

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldany, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 33 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: - Bank Ludowy - Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326

Numer 276.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 30 listopada 1926 roku.

Rok XX.

„Wielka Polska“.

Okazuje się, że rację mieli ci, którzy twierdzili, że p. Roman Dmowski artykułami swymi w prasie, osobliwie o szkodliwym „rozproszkowaniu społeczeństwa” zamierzał przygotować grunt pod nowy twór polityczny. Nie ulega już wątpliwości, że nowotwór ten pod nazwą „Wielka Polska” pojawi się w najbliższych dniach na widowni naszego życia politycznego. Dowiadujemy się mianowicie, że 4 grudnia ukaże się ma „manifest do narodu”, nawołujący go do stworzenia jednego obozu, w którymby znalazły się miały obok siebie wszystkie żywioły narodowe. Organizacja tego obozu przypominać ma nieco ustrojem swoim wzory faszystowskie.

Szczegóły nie są nam jeszcze dokładnie znane. Wiemy tylko o zabiegach w celu skupienia w nowym obozie jaknajszerszych warstw społeczeństwa, którym niewątpliwie myśl wielkiego skupienia sił narodowych będzie się uśmiechała. Wiadomo bowiem, że zbyt /zjadł w walce partyjne zbrzydły już dozna ludziom poważnie myślącym. Zachodzi jednak jedno „ale”, a mianowicie następcza pewne wątpliwości fakt, że właśnie przywódcy Związku Ludowo-Narodowego tworzą nową organizację. Wiadomo zaś, że ta właśnie partja w wielkiej mierze przyczyniała się do zaognienia walk partyjnych, czego i my na sobie niejednokrotnie doświadczyliśmy.

Nasuwa się więc pytanie, czy p. Roman Dmowski zamierza walki te złagodzić — czyli też swej partji zapewnić na nowo wpływy, które przeważnie utracił. W pierwszym przypadku dążenia jego znalazłyby u nas poparcie, w drugim zaś opór. Na razie wstrzymujemy się z wydanym opinii wiążącej, a odczekamy spokojnie rozwoju nowej imprezy, która w każdym razie jest czemś zupełnie nowym w życiu politycznym niepodległej Polski.

Warszawa, 29. 11. (AW) Obradował w Warszawie zarząd główny i Rada Naczelna Zw. L. N. W komunikacie wydanym prasie wyjaśniono, iż Rada Naczelna przyjęła jednomyślnie wyjaśnienie zarządu głównego w sprawie inicjatywy Romana Dmowskiego, zmierzającej do politycznego scentralizowania narodu. Jednocześnie zwrócono uwagę na twierdzenia, iż Zw. L. N. nigdy nie uważał ażeby osoba Romana Dmowskiego należała do jednego stronnictwa. Niemniej położenie kraju wymaga, aby Zw. L. N. prowadził w dalszym ciągu intensywną swą pracę.

Dobrze poinformowana „Warszawianka” twierdzi, iż widać, że p. Dmowski przystąpił samodzielnie bez oparcia o władze Zw. L. N. i niezależnie od działalności Zw. L. N., natomiast „Kurjer Polski” pisze, że Zw. L. N. upoważnił p. Dmowskiego do nawiązania kontaktu z grupami prawicy i konserwatystów i nie chce się jako stronnictwo angażować.

Z pobytu Ks. Prymasa w Warszawie.

Ks. Prymas nie wierzy w poparcie sekciarstwa i hodurówców przez sfery rządowe.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Bawiający tu arcybiskup gnieźnieński-poznański ks. Prymas Hlond oświadczył współpracownikowi „Gazety Warszawskiej”, że tematem obrad obecnego zjazdu biskupiego będą sprawy bieżące kościoła katolickiego w Polsce a między innymi kwestje związane z konkordatem. Ks. Prymas Hlond poruszył bolączkę rozwijającego się sekciarstwa, a zwłaszcza ruchliwość hodurówców. Prymas zauważył jednak, że na terenie

podległym jego jurysdykcji nie ma prawie odszczepieńców. Żadną miarą nie wierzy w poparcie przez sfery rządowe sekciarstwa. Arcybiskup zapytany o wyniki ostatniego zjazdu katolickiego w Poznaniu zauważył, że będzie można o nich mówić dopiero po wprowadzeniu w życie rezolucji. W końcu zastrzegł Prymas prasę, aby skutkiem wielkiego wpływu na masę, pracowała nad uzdrowieniem duszy polskiej karmiac społeczeństwo zdrową strawą.

Województwo śląskie będzie rozszerzone.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Współpracownikowi „Polonii” powiedział bawiający na Górnym Śląsku minister Składkowski, że sprawa rozszerzenia granic tej dzielnicy znajduje się w przededniu rozstrzygnięcia. Rząd kieruje się myślą ześrodkowania całego przemysłu południowo-zachodniej Polski w jednych rękach.

Rzecz sama natrafia na pewne trudności z powodu różnorodności ustaw obowiązujących na ziemiach, które mają wejść w skład województwa śląskiego. Powiat będziński będzie podzielony na będziński i zawiercki. Sprawa ta jest już załatwiona i czeka tylko na aprobatę rady ministrów.

Rząd stoi na stanowisku utrzymania zdobyczy socjalnych.

(Konferencja w Radzie Ministrów).

Stronnictwa robotnicze domagają się poprawy bytu robotników. Izby pracy i ruchoma mnożna. — Ch. D. o żądaniach pracowników.

Warszawa, 29. 11. (PAT). Wczoraj rozpoczęła się pod przewodnictwem p. wiceprezesa Rady Ministrów prof. Bartla konferencja pracy, zamykająca cykl wielkich narad gospodarczych, które rząd przeprowadza ze sferami gospodarczymi. W konferencji biorą udział najwybitniejsze osobistości ze sfer pracowniczych i robotniczych oraz przedstawiciele nauki, posłowie i inżynierowie, których działalność wiąże się z zagadnieniami pracy. Posiedzenie zagalib p. wiceprezesa Bartla następującym przemówieniem:

Przedewszystkiem dziękuję panom, żeście byli tak uprzejmi, i na zaproszenie nasze w tak liczny, bo zupełnie komplecie przybyliście. Rząd stoi na stanowisku utrzymania zdobyczy socjalnych, zdobyczy socjalnych ludu pracującego, stoi na stanowisku dalszej rozbudowy ustawodawczej w tym kierunku. Rząd jednakże pragnie przez bezpośrednie porozumienie się i wysłuchanie opinii dowiedzieć się, czego ta klasa robotnicza dzisiaj potrzebuje. Rząd pragnie usłyszeć ocenę swoich pod tym względem kroków i swej działalności z całą szczerością. Proszę i apeluję do panów, byście pod tym względem wcale się nie kłopotowali. Mamy odwagę wysłuchać zdania panów i będziemy mieli odwagę wzięść z tej krytyki, o ile będzie rzeczowa to wszystko co na dzisiaj będzie możliwe do zrealizowania. Otwieram zatem posiedzenie i udzielam głosu p. posłowi Zarembe

Pos. Zaremba (PPS.) podkreślił, że koniecznym warunkiem normalnego rozwoju społecznego i korzystnej dla klasy pracującej polityki gospodarczej państwa jest w obecnych warunkach wierność rządu demokratycznego zasadom republikańskiego życia, jawność i publiczna kontrola rządu przez rzeczywiste przedstawicielstwo narodowe oraz rozwój i wzmocnienie samorządu. Pracownikom fizycznym i umysłowym musi być przyznany decydujący wpływ na kierownictwo całej produkcji i handlu. Podstawowym żądaniem klasy pracującej jest powołanie do życia w myśl art. 68 Konstytucji izby pracy. Doniosłe znaczenie mieć będzie również ankieta o kosztach produkcji. Źródłem obecnego kryzysu — ciągnął mówca — jest dotkliwie obniżenie konsumpcji szerokich warstw ludu w mieście i na wsi. Należy podwyższyć płace i obniżyć poziom cen na artykuły pierwszej potrzeby. Klasa pracująca na pierwszym miejscu stawia kwestję podwyższenia płac robotniczych i urzędniczych w drodze przywrócenia ruchomej mnożnej. Ta mnożna musi być uruchomiona, jeżeli klasa pracująca niema dojść do trudno wyobraźnego poziomu zubożenia. Obowiązkiem państwa i rządu jest nie tylko pomoc doraźna cierpiącym rzęsom, lecz również szeroka akcja gospodarcza w kierunku walki z bezrobociem. Pierwszą wskazówką będzie tu ożywienie ruchu budowlanego oraz rozwinięcie w szerokim zakresie robót inwestycyjnych. Klasa

pracująca nie zrzeknie się dobrodziejstw ustawy o ochronie lokatorów i nie doprowadzi do jej pogorszenia. Jest rzeczą konieczną obniżenie podatków pośrednich, obciążających najszerze warstwy pracujące i pociągnięcie klasy posiadającej do wydatnych świadczeń na rzecz państwa. Dalej mówca wskazuje na zgubną działalność karteli, która wyraża się podbijaniem cen i na nienależyte zorganizowanie przemysłu. Błędna polityka uprawia rząd, zezwalając na nieograniczony obrót zbożem z zagranicą. Doprowadzi to do zgubnych skutków dla rynku wewnętrznego. Kontrola rządu konieczna jest w kierunku dopuszczenia do wywozu tylko rzeczywistej nadwyżki. Cena żyta do końca roku gospodarczego musi być stabilizowana. Mówca zakończył oświadczeniem, że świat pracy nie może wydobyć z siebie aktu wiary w zdolność wprowadzenia w życie wymienionych wyżej postulatów przez rząd, podlegający wpływowi sfer posiadających. Mimo to nie uchyla się od jasnego sformułowania swego stanowiska wobec zagadnień gospodarczych, kierując się odczuciem potrzeby jasności myśli i wskazań, które stanowią program walki klasy pracującej.

Następny mówca pos. Bittner (Ch. D.) wysunął m. i. następujące postulaty: Rząd winien wypracować i ogłosić oficjalnie swój program gospodarczy, który musi zerwać z zasadą socjalistycznego etatyzmu lub krajowego liberalizmu, a oprzeć się jedynie na zasadzie racjonalnego interwencjonizmu gospodarczego, zmierzającego do osiągnięcia przez rząd faktycznej kontroli produkcji oraz ochrony warstwy pracującej, inteligencji i robotnika przed nadużyciem przewagi warstw ekonomicznie silnych. Rząd winien zmierzać do opanowania drożyzny przez ograniczoną naprawę chorych stosunków w kredycie dla przemysłu i handlu. Rząd w swej polityce gospodarczej będzie stał twarzą na zasadzie konstytucyjnej gwarantującej prawo własności, gdy zapewni poszanowanie dla prawa i pewność obrotu prawnego, oraz zrewiduje system podatkowy. W zakresie przemysłu niezbędnym jest określenie ścisłe przez rząd programu, rozbudowy ilościowej i jakościowej naszego handlu zagranicznego, celem zbadania możliwości eksportowych i zdobycia nowych rynków zbytu. Rząd winien wreszcie współdziałać w kierunku podniesienia zarobków inteligencji pracującej i robotnika tak aby budżet ich dochodów podniósł się nie tylko do poziomu przedwojennego, ale również i do poziomu obecnych cen. by starczył przynajmniej na zaspokojenie najważniejszych potrzeb życiowych.

Prezes Z. Z. P. p. Mańkowski m. in. oświadczył: W dziedzinie gospodarczej ZZZP. stwierdza, że rząd nie zdołał opanować wzrostu cen na środki żywności i artykuły pierwszej potrzeby. Płace robotników fizycznych i umysłowych winny być dostosowane do obecnych stosunków drożyznianych i regulowane według wskaźnika kosztów utrzymania. ZZZP. uważa za najważniejsze zadanie rządu konsekwentną i surową walkę z drożyzną przez:

- zakaz wywozu zboża i środków żywności;
- zbadanie kosztów produkcji i administracji przedsiębiorstw przemysłowych, roztoczenie kontroli nad produkcją i wymianą,
- dostarczenie taniego kredytu na potrzeby wzorowej produkcji przemysłowej i rolniczej.

W związku z bezrobociem ZZZP. domaga się uruchomienia kredytu długoterminowego na zorganizowanie ruchu budowlanego.

W zakresie świadczeń socjalnych i ustawodawstwa socjalnego ZZZP. domaga się wydania w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej ustaw:

- a) o umowie pracy pracowników fizycznych oraz umysłowych;
- b) o ochronie życia i zdrowia pracowników;
- c) o inspekcji pracy;
- d) o sądach pracy

Pozatem ZZZP. domaga się jednolitego dla wszystkich dzielnic kodeksu pracy i powołania izby pracy, objęcia pomocą zasiłkowa wszystkich bezrobotnych i podniesienia wysokości tych zasiłków, wydania ustawy emi-

gracyjnej oraz roztoczenia bardziej wydatną opieką wychodźstwa polskiego, zwłaszcza we Francji i Niemczech, zaś w zakresie postulatów pracowników państwowych przywrócenia ruchomej mnożnej i wyrównania pracownikom państwowym strat, poniesionych z powodu nie stosowania do płac wskaźników drożynianych w okresie od grudnia r. ub. jak również uruchomienia dodatku mieszkaniowego i rozciągnięcia tegoż dodatku na pracowników dziennie płatnych. W chwili obecnej — kończy mówca — ZZZP. uważa za niezbędne domagać się w całej pełni obowiązującego ustawodawstwa społecznego.

LISTY Z PARYŻA.

Przed zebraniem Rady Ligi Narodów.

(Od własnego sprawozdawcy).

Paryż, 25 listopada.

Dnia 6 grudnia zbiera się w Genewie Rada Ligi Narodów. Na porządku obrad ważnych spraw niewiele, ale sam fakt, że znów się spotkają nad Lemaniem pp. Briand, Stresemann i sir Austen Chamberlain wyściska, aby z posiedzenia Rady uczynić ważny wypadek. Będzie się w Genewie urzędywistniało „małe Thoiry“ (zniesienie komisji kontroli zbrojeń), ponieważ „wielkie Thoiry“ (zniesienie okupacji Nadrenji) jest eksperymentem conajmniej... przedwczesnym. Tylko, że w Thoiry pp. Briand i Stresemann próbowali się porozumieć bez pośrednika, a w Genewie sir Austen będzie nim siłą rzeczy.

W obecnych warunkach nie może być inaczej, albowiem Berlin jest stroną, domagającą się od Paryża ciągłych ustępstw; Paryż ustępować wiele nie może, bo ma swoją opinię publiczną, a odpowiadać odmownie nie chce. Kiedy Paryż dążąc do niezależnienia polityki francuskiej, próbuje, czy nie można pewnych spraw załatwić z Niemcami bezpośrednio, Berlin odpowiada:

Dlatego rozwiało się „wielkie Thoiry“...
Dlatego rozwiało się „wielkie Thoiry“.

A jakie są widoki urzędywistnienia „małego“? Niemcy domagają się, aby Komisja Kontroli przestała działać 1-go grudnia. Na to państwa sprzymierzone w Konferencji Ambasadorów reprezentowane się nie zgodzą, albowiem nie są jeszcze wykonane wszystkie postanowienia Traktatu, dotyczące ograniczenia zbrojeń w Niemczech. Można sporządzić długą listę tych niewykonanych zobowiązań, ale, miast gubić się w szczegółach, przyjrzyjmy się lepiej duchowi, jakim przeżywa jest **Reichswehr**, nie mówiąc już o licznych organizacjach odwetowych, z dowództwem armii stosunki utrzymujących.

W roku 1926, a więc już po podpisaniu układów locarneńskich, niemieckie **Reichswehr-Ministerium** wydało podręcznik wyszkolenia p. t. **Leitfaden für den Unterricht im Heere**, w którym autor dowodzi, że Niemcy nie są odpowiedzialne za wywołanie wojny i że Traktat Wersalski powinien być zrewidowany. „Alzacja, Saara, Eupen i Malmédy, Gdańsk Klajpoda i Śląsk Górny — pisze anonimowy autor — to wszystko wrócić musi do Niemiec. Pokój podporządkujący 4 miliony Niemców obcemu panowaniu — to bezprzykładny w dziejach zamach na naród niemiecki. Taki pokój jest niezgodny z zasadą samostanowienia o sobie narodów. Pokój ten ma w sobie zarodki przyszłych wojen“...

To jest jasne. Że tak większość Niemców rozumuje i czuje, to zawsze było jasne. A pomimo to Komisja Kontroli będzie zniesiona. Nie 1-go grudnia wprawdzie — bo mocarstwa sprzymierzone chcą „postawić na swoim“ — ale między 15 stycznia a 15 marca napewno. Szkoda leż na oplakiwanie instytucji już

na śmierć skazanej. W Genewie pp. Stresemann, Briand i Chamberlain ułożą właśnie dokładną datę i ceremoniał pogrzebu.

Natomiast doniosłem pytaniem jest jaki będzie skład i zakres działania instytucji, która Komisję Kontroli ma zastąpić. Będzie to, jak wiadomo, Komisja Inwestygacji przewidziana przez art. 213 Traktatu Wersalskiego. Otóż cały wysiłek dyplomacji niemieckiej skierowany jest w tej chwili w kierunku uczynienia z owej Komisji powolnego i bardzo w ruchach ograniczonego organizmu. Paryż i Londyn powiadają, że przeciw sferą działają tej komisji jest już określona przez rezolucję Rady Ligi Narodów z 27 września 1924 i 15 marca 1925 roku. Na to Niemcy oświadczają, że wówczas do Ligi jeszcze nie należały i nie mogą być przez owe rezolucje związane. Nawet gdyby ten argument był słuszny, są Niemcy związane przez postanowienia Traktatu Wersalskiego, którego art. 213 powiada wyraźnie: „Dopóki Traktat będzie pozostawał w mocy, dopóty Niemcy zobowiązują się ułatwić wszelką inwestygację, jaką Rada Ligi, głoszącą większością, uzna za konieczną“...

Francja uważała, że dla wykonywania tego postanowienia potrzebna jest stała komisja badań. Wielka Brytania do tego zdania się przychyliła. Porozumiano się nawet, że na czele komisji stanie generał francuski (początkowo miał to być gen. Serigny, obecnie mówi się o gen. Deslickerze). Otóż Niemcy na to się nie zgadzają: żadnych komisji stałych, w razie potrzeby wystarczą misje utworzone „ad hoc“ (w tym celu do-raznie).

Pozatem terenem działania Komisji Inwestygacyjnej (badań) będzie całe terytorjum obecnych Niemiec. Przeciwno temu Berlin gwałtownie protestuje. P. Stresemann oświadczył, że może się zgodzić tylko na to, aby badania były od czasu do czasu przeprowadzane w... strefie opróżnionej przez wojsko Nadrenji, to znaczy w pasie 50-kilometrowym na prawym brzegu Renu.

Wreszcie Niemcy nie zgadzają się na powziętą już dawno rezolucję, że w Komisji będą państwa w Radzie Ligi reprezentowane. Ten sprzeciw skierowany jest głównie przeciw Polsce. P. August Zaleski, który również do Genewy się udaje, będzie musiał tego punktu szczególnie bronić.

Kazimierz Smogorzewski.

Sprawy polskie na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

(AW). Ze spraw szczególnie interesujących Polskę na posiedzeniu Rady Ligi Narodów omawiane będą: sprawa ewentualnej zmiany artykułu 16 paktu Ligi w związku z zagadnieniem rozbrojenia, sprawa szkolnictwa niemieckiego na G. Śląsku i sanacja finansów Gdańska

Kronika telegraficzna.

Z Katowic donoszą o wspaniałej manifestacji, jaka się odbyła w rocznicę powstania listopadowego. Po mszy św. w Katedrze, odbyła się na rynku przeszło dwugodzinna defilada w liczbie zgóra 20 tys. osób, przed przybyłym do Katowic ministrem spraw wewnętrznych Składkowskim i wojewodą Grażyńskim. Do zebranych wygłosił przemówienie minister Składkowski, podnosząc zasługi ludu śląskiego.

Narode literacka otrzymał Kornel Makuszyński.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Sąd konkursowy nagrody literackiej ministerstwa wyznał religijnych i oświecenia publicznego przyznał nagrodę na 1926 rok w kwocie 5000 złotych Korsełowi Makuszyńskiemu za dzieło „Pieśń o Ojczyźnie“.

Z Kongresu Piastowców w Krakowie.

Warszawa, 29. 11. (tel. wł.) „Głos Prawdy“ dowiaduje się że zjazd zielonych koczul i czapek piastowskich odbywa się za pieniądze konserwatystów krakowskich. Sam właściciel dóbr Okocim wypłacił na ten cel 60 000 złotych (?) (Wiadomość ta wydaje nam się conajmniej grubo przesadzona.) — Red.)

Proch Krassina będą przewiezione do Rosji.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Urna z prochami Krassina skierowana będzie na Zbąszyń, celem przewiezienia jej przez Polskę do Moskwy. Jutro przybędą pociągami berlińskim do Warszawy, i po godzinnym postoju odejdą do granicznej stacji, gdzie na nie oczekiwać będzie specjalny pociąg sowiecki z oddziałem wojskowym. Prochom towarzyszą delegaci ambasad sowieckich w Londynie i Berlinie.

Budżet Francji uchwalony.

Praga, 28. 11. (PAT) Po posiedzeniu, które trwało prawie całą noc izba przyjęła w pierwszym i drugim czytaniu budżet 204 głosami przeciw 177.

Powstanie w Albanji.

Białogród, 26. 11. (Pat.) Według wiadomości ze Skutari, w ostatnich 24 godzinach sytuacja nie wiele się zmieniła, jednakże powstańcy odrzuceni zostali na szczyt Szmrelja, a nadto doznali porażki na obszarze Kastralji. Wiadomości, według której szereg Pouka miał stanąć po stronie powstańców, nie można było sprawdzić, ponieważ linje telegraficzne i telefoniczne między Skutari a północnym wschodem zostały przerwane. Zdaje się, że ruch powstańczy wygasa. Dziś spodziewane jest przybycie posiłków z Tirany, co prawdopodobnie rozstrzygnie o losach powstania.

Skutari, 28. 11. (PAT). Wojska rządowe odebrały powstańcom szereg miejscowości, przyczem wiele od-

działów powstańczych poddało się i złożyło broń. W Skutari otrzymano wiadomość, że dowódca żandarmerji przybył do Matti z 2000 karabinów. Te ruchy wojsk rządowych wskazują, iż rząd zamierza otoczyć rewolucjonistów, których upór nie potrwa prawdopodobnie dłużej, niż parę dni. W Skutari panuje spokój. Linje telefoniczne i telegraficzne pomiędzy Tiraną a Jugosławiją działają normalnie.

Choroba króla rumuńskiego.

Bukareszt (AW). Stan zdrowia króla Ferdynanda pogarsza się coraz bardziej. Król cierpi na raka w kiszkiach, tak iż pomimo optymistycznie redagowanych biuletynów na ogół małe nadzieje zakładają na możliwość wyzdrowienia króla. Śmierć króla mogłaby spowodować w kraju poważne komplikacje polityczne. Z jednej strony bowiem partja chłopska, demokraci narodowi, a także kilka innych ugrupowań politycznych pragnęłyby powrotu do praw b. następcy tronu Karola, z drugiej strony b. premier Bratianu a częściowo nawet i obecny premier Averescu obawiają się powrotu ks. Karola, niema zaś w Rumunji czynnika, któryby mógł odegrać rolę arbitra pomiędzy obu obozami.

Francuski rentgenolog dr. Roget przybył do Bukaresztu i zbadał króla Ferdynanda. Stan zdrowia króla w dalszym ciągu budzi obawy.

Paryż, 28. 11. PAT. Jak podaje „Matin“, książę Karol rumuński otrzymał wczoraj wieczorem w Paryżu z najlepszych źródeł pocieszające wiadomości, dotyczące stanu zdrowia króla Ferdynanda. Książę postanowił powstrzymać się z powzięciem ostatecznej decyzji w sprawie swego postępowania do chwili przybycia do Francji królowej Marji.

Bukareszt 27. 11. PAT. Agencja Rador stwierdza, że alarmujące wiadomości w sprawie stanu zdrowia króla Ferdynanda są fałszywe i tendencyjne. Stan zdrowia króla jest zadawalający i polepsza się z dnia na dzień.

Ze sportu.

Pogoń — mistrzem Polski w piće nożnej.

Lwów, 28. 11. (PAT) Mistrzem Polski w piće nożnej poraz czwarty została Pogoń lwowska, pokonawszy dziś w dogrywce o mistrzostwo stołeczny klub Polonia w stosunku 1:0, co razem z poprzednią rozgrywką daje 2:0 na korzyść Pogoni. Bramkę strzelił Szabakiewicz. Po tym meczu odbyły się zawody towarzyskie, które wygrała Polonia, pokonując Pogonę w stosunku 1:0. Bramkę dla Polonii strzelił Zimowski.

Schwytnie zabłakanego wieloryba.



Rybaczy z wyspy Elby na morzu Śródziemnym złowili olbrzymiego wieloryba o długości 12 i pół metra, oraz wagi kilku ton. Osobliwa jest rzecz, że to olbrzymie

zwierzę morskie żyjące w wodach północnych, lodowatych, zabłąkało się wśród lata aż na wybrzeża morza Śródziemnego.

ANDRZEJ KULWIEĆ

Wzrostanie Listopadowe.

II.

(Królestwo Kongresowe. — Porównanie jego z ówczesną Rosją. — Zawód Polaków w stosunku do Aleksandra. — Łamanie Konstytucji na całej linii życia narodowego i politycznego. — Proces młodzieży wileńskiej.)

Zaczęła więc swą egzystencję owa „Kongresówka“ w warunkach i w strojach zaufania ogółu w możliwość współżycia małego królestwa konstytucyjnego z olbrzymią absolutną Rosją. Ludzono się więc w Polsce; na tomiasz wielu Rosjan, zazdrozcząc może w duszy Polakom uzyskanych swobód, przewidywało, że związek ten, tak nienaturalny, tak sztuczny, sklecony przez jednostkę — władzę absolutną, ściskającego raz czystą dłoń Czartoryskiego, drugi raz łapę swego sługusa, tyrana, barbarzyńcy, „bestji apokaliptycznej“ Arakczejwa — ostać się długo nie może.

I nie ostał się rzeczywiście mimo początkowo dobrej chęci cara, mimo wysiłków księcia Adama, mimo dobrej woli narodu polskiego, wszystko, zdawało się poświęcającego „dla świętego spokoju“.

Polska i Rosja — to para zbyt niedobrana!

Te dwa społeczeństwa wszystkie dzieliło, a nie łączyło.

Polska — to Zachód z wykwiętą rycersko chrześcijańską kulturą rzymską, to postęp, oparty na prawie obywatelskim, poszanowaniu godności ludzkiej; Polska w r. 1815 — to kraj tętniący życiem, mający za sobą dużą drogę postępu: i konfederację barską, i wielką reformę szkolną Konarskiego, i nieśmiertelną Konstytucję 3go Maja, i w jej obronie pozyskany, polyskujący na niejednej pierś rycerskiej cudny krzyż „wirtuali militari“, i insurekcję Kościuszkowską z manifestem polanieckim i zahartowane jak stal legjony Dąbrowskiego, który dopóty trwał na posterunku, aż przyszedł z bronią w rękę „z ziemi włoskiej do polskiej“...

Polska — to tęsknota umęczonych narodu do własnej państwowości, to świadectwo tej zdrowej dążeńności, złożone przed całą Europą w owej słynnej pracy nad organizowaniem Księstwa Warszawskiego, kiedy to w ciągu lat kilku wiarą, nadzieją i miłością narodu, pracą i wysiłkiem Józefa Poniatowskiego i starych lwów legjonowych Dąbrowskiego — staje w r. 1812 zgórą 100.000 wojska, cyfra

dotychczas nieznaną w historii Polski; — kiedy to obok wysiłku militarnego idzie praca codzienna, a kraj wyniszczony wojnami, dzięki planowej pracy i wytrwałości ministra Stanisława Kostki Potockiego, zakwita siecią szkół elementarnych, otrzymawszy ich w spadku po Prusakach w r. 1807 — 147, a osiągnąwszy w roku 1814 imponującą cyfrę 1110!

Toż to są fakty, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość, że naród chciał i umiał się rozwijać, chciał i umiał tych dążeń bronić!...

A Rosja?.. Zawsze, a więc i wów czas reprezentowała Wschód, kulturę bizantyjską, co była wszak kulturą rozkładu, samowładztwa i tyranii klas wyższych, a niewolniczego i bezkrytycznego posłuszeństwa klasy niższej — zaniedbanej duchowo, zdegenerowanej nieraz fizycznie, żyjącej na poziomie głębokiego barbarzyństwa, wyzyskiwanej niemiłosiernie przez państwo i owych słynnych właścicieli „duszy“...

A całokształt administracji i sądownictwa wewnątrz Rosji przedstawiał się jak jedna wielka, cuchnąca, nieuleczalna rana... Wszystko tam było sprzedajne, a wszystko bezprawne, wszystko nieuczciwe!

Kościół prawosławny — w upadku moralnym i umysłowym, uzależniony od władz świeckich. Popi — ogół

nie poniżani i pogardzani. I nie dziwi! Wszak dopiero w r. 1801 uwolniono ich od kary cielesnej, a w r. 1808 — ich żony!..

Handel ludźmi kwitł, jak za najgorszych czasów upadku Rzymu! Znane są te smutne „ceny stałe“: chłopiec jednoroczny kosztował 22 ruble; 10-letni — 300 rubli, 18 letni i wyżej — 1000 rb.; kobiety ceniono w stosunku 3/2.

Znał te wartości dobrze genjalny Mickiewicz, mówiąc o koniach w „Przeglądzie Wojska“:

„Skarbowe, chude, poderwane klacze, Nawet te, które wożą lazarety, Jeśli je stawia w faraona gracje, Liczą się zawsze: klacz za dwie kobiety“...

Słynny dekabrysta Bestużew, jeden z najszlachetniejszych patriotów rosyjskich, uwieczniony przez wieszca naszego Mickiewicza w jego przepięknym wierszu „Do Przyjaciół Moskali“, stwierdza przed sądem, ku zgrozie XIX wieku, że ziemianie rosyjscy „rozdają szczytę góncze na wykarmienie piersi swoich włościaków, a murzyni w plantacjach są szczęśliwsi od rosyjskich chłopów“...

A nauka i oświata? Nawet nie w upadku, bo wogóle prawie jej nie było. Wegetował śledzony przez policję uniwersytet w Moskwie, założony zresztą dopiero w r. 1755, w Petersburgu zaś właściwie w r. 1819 i liczył aż... 24 studentów; zaś w roku 1822 aż — 40. Biblioteka Publiczna, jedyna w państwie, składała się w całości z wielkiej biblioteki polskiej niezapomnianych Załuskich,

zrabowanej w r. 1794 przez Suworowa w liczbie 150.000 tomów i 5.000 rękopisów...

O pracy normalnej naukowej nie mogło być mowy tam, gdzie, jak po 1818 r. w Kazaniu, z polecenia kuratora okręgu skasowano na medycynie preparaty anatomiczne i pochowano je uroczystie w ziemi poświęconej...

Polska i Rosja — te dwa różne światy — były i pozostały sobie obce, a przy zachłanności tej ostatniej — wrogie!..

Aleksander zaś, mając tak wielkie plany na Polskę, wszystko robił, by ją sobie zjednać. Kokietował wojsko, magnatów, kobiety... Nie mógł więc na polu politycznym nie dać owej Konstytucji tym, którzy ją przecież mieli w Księstwie Warszawskim.

Ale jako fantasta był z gruntu samowładcą. Nie miał wcale poczucia konstytucjonalizmu! Skąd je mógł mieć? Przecież nie z tradycji rodzinnej czy państwowej! — To też w przyświeśle złego humoru wyrażał się, że „dobrodziejstw konstytucyjnych nie uważa za niecofione!“ Ustawa obowiązuje naród polski, a nie jego. — Uchylił się też z tej racji od osobnej koronacji i przysięgi — zostawił to następcom. Zachował więc wolną rękę...

Te i różne inne objawy zaczęły budzić podejrzenie i niepokój.

Zawód był ogólny, gdy zobaczono po raz pierwszy nowy herb Królestwa: małego białego orzełka na piersiach dużego czarnego orła rosyjskiego... Mignęła przed oczami społeczeństwa zła wizja owego „Związku trzech czarnych orłów“, tak zgodnego i trwałego, gdy chodziło o walkę z Polską...

Pominięcie przy nominacji na namiestnika ks. Adama Czartoryskiego już wskazywało na ciągłość polityki rosyjskiej. Ongiś babka Katarzyna II nie dopuściła na tron polski ojca ks. Adama, generała ziem podolskich — teraz wnuk Aleksander I usuwał syna od wpływów. A przyczyna jedna i ta sama. Obaj — zbyt niebezpieczni, zbyt mądry i ruchliwi, zbyt gorliwie oddani krajowi...

Znalazł się, pozostał i „działał“ w Warszawie „pan senator“ Nowosiłcow, zaufany delegowany pełnomocnik i pośrednik carski, prawa ręką w szpiegowskiej akcji w ks. Konstantego, przysły kat młodzieży wileńskiej...

Już więc urzędował groźny Konstanty, naczelny wódz armji polskiej, którego nawet w Petersburgu miano dość zrażający sobie wszystkich prawych wojskowych, od Chłopickiego i Wielhorskiego — do młodych zapaleńców, swą brutalnością, czcąc for-

Niema co czekać...



ale natychmiast trzeba spieszyć do najbliższego urzędu lub agencji pocztowej, aby przyjęli przedpłatę na „DZIENNIK BYDGOSKI“, bo grudzień za pasem....

ALFRED ARDEN.

(11)

Zemsta bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy)

Komisarz spojrział zdumiony na niego. Nie rozumiał tej nagłej zmiany, jaka nagle zaszła w stosunku prefekta do niego. Wodził wokół siebie ogłupiałem, zmieszaniem spojrzaniem. Czuł, że awans jest bezpowrotnie stracony. Zaczął się tłumaczyć... ale prefekt zamknął mu usta rozkazującym spojrzaniem. Zmienił ton i przysuwając się blisko do niego, rzekł, wierząc go przenikliwymi oczyma i skandując powoli wyrazy:

— Ten człowiek jest niewinny. Pan rozumie... Niema on nic wspólnego ze sprawą morderstwa Silvas. Należy w inną stronę zwrócić dochodzenia.

Komisarz chciał oponować...

— Ten człowiek jest niewinny — powtórzył prefekt strasznie przyciszonym głosem. Powiedziałem: jest niewinny. Będzie natychmiast zwolniony...

— Pan myśli pewnie o tej łusce? — ciągnął dalej, biorąc ją z biurka, wając przez chwilę na ręce i chowając potem w kieszeń surduta.

— Ach to przecież nie jest żaden dowód. To kawał bezwartościowej blaszki. To dziecinna zabawka, w

niczem nawet nie przypominająca łuski od kuli. Pan rozumie?

Komisarz przybladł... Maciło mu się w głowie. Nie potrafił się zdobyć nawet na odpowiedź.

Pan Dartigne spojrział pogardliwie na niego.

— Może pan odejść... Ale... Rozumie pan... Wiadomość o istnieniu tego rzekomego dowodu musi pozostać tylko między nami. W przeciwnym razie musiałbym zwolnić pana ze stanowiska w policji. No tak... Urzędnik, który w jakiejś bezkształtnej i nie znaczącej blaszce chce widzieć łuskę od kuli i robi z niej „dowód winy“... Urzędnik taki nie mógłby utrzymać się na placówce, wymagającej odpowiedzialnych i zrównoważonych ludzi. Dopóki ta sprawa jest między nami, potrafię patrzeć na nią przez palce... Mam w pamięci przecież pana dawniejsze zasługi... Gdyby dostała się przed szersze forum... No to musiałbym wyciągnąć stąd konsekwencje... Pan rozumie? Chodzi o dobrą sławę policji... A przytem te kajdanki... Zjemy przecież w demokratycznej republice... Musimy szanować obowiązujące przepisy... Zwracam panu na to wszystko uwagę... Skończyłem.

Komisarz skłonił się machinalnie i wyszedł. Skaniał się nieledwie na nogach. Czuł w mózgu chaos. Nic nie rozumiał... Nic nie chciał nawet rozumieć... Instynktem samozacho-

wawczym zdawał sobie sprawę, że wszelkie rozumowanie tutaj mogłoby go wpędzić na zgola nieoczekiwane tory...

Prefekt pan Dartigne przechadzał się po swym gabinecie wzburzonym i gwałtownym krokiem. Był pograżony w myślach. Nerwowo puszczał w sufit kłęby dymu.

Nagle zaskowyczał dzwonek. Pan Dartigne zbliżył się do telefonu. Wziął słuchawkę. Meldowano:

— Przed godziną pan Carlo Spinelli, sekretarz poselstwa włoskiego w Warszawie targnął się na swoje życie...

ROZDZIAŁ III.

„Zwycięstwo“ inspektora Kalchasa.

— Mówi Benares — zaszeptał radjotelegraf urywany, gorączkowym, błyskawicznym głosem, punktualnie o godzinie 3-ciej, według zachodnio europejskiego czasu.

Inspektor Kalchas poprawił słuchawkę na głowie i pochylił się nad przygotowanym arkuszem papieru. Jego chuda, nerwowa, wypięgnowana dłoń, uzbrojona w ołówek błędziła szybko po biurku, utrwalając tekst szyfrowanej depechy. Na jego wysokim, nieforemnym, kwadratowym czole grały zmarszczki nieuchwytnych wrzusek. Spięte łuki brwi mówiły o silnym nateżeniu uwagi. Świadczyły o niem również drobniutkie kropelki potu, które w miarę pra-

cy wystąpiły na jego szeroko sklepioną łysinę. Baczną obserwator dostrzegłby, jak zwolna, w takt drgań mikrofonu rozpogadzało się jego zaszepione oblicze.

Nie musiały być niemiłe wieści, które zakłęte w elektryczne fale, płynęły przez lądy i morza, z świętego miasta brahminów i jogów. Jakiś radosny, gardłowy, urywany dźwięk wyrwał się w pewnej chwili z ust inspektora policji. Zaraz potem odrzucił od siebie ołówek, rozprężył z uwagi oblicze i wyciągnął się wygodnie na krześle, uśmiechając się z zadowoleniem do siebie. Za chwilę zdjął również z głowy słuchawkę, pograżając się w cichej zadumie.

— Więc triumf!... więc zwycięstwo... — powiedział głośno do siebie. Jakoś nie mógł się z tą myślą oswoić. Nie zdążył jeszcze uświadomić sobie jej olbrzymiego znaczenia. Wstrząsająca wiadomość z Benares spadła przecież na niego tak nagle, tak niespodziewanie, jak piorun z jasnego nieba. I właśnie w chwili, gdy już zaczynał tracić zimną krew, gdy go porwał w swe szpony wziępienie, gdy z głuchem przerażeniem widział, że poczyna się chylić pod ciężarem zadań przerastających nawet jego siły i że poczyna się gubić w labiryncie przerażających zagadek, mogących o szaleństwo przyprowadzić najtrzeźwieszy umysł...

(Ciąg dalszy nastąpi)

malistyką, poniewieraniem tradycji wysokiej wojskowej...

Przedewszystkiem zaś nie przyłączył się do „królów“ Litwy i Rusi, wbrew niejednokrotnym obietnicom i zapewnieniom. Z czasem mówił o tem co raz rzadziej, wreszcie zamilkł.

Zamilkł car wtenczas, gdy właśnie z kresów wschodnich, z Wilna i Krzemienca, z owych Aten litewskich i wołyńskich szedł wielki zew romantyczno-ideowy na cały naród z hasłem „czuj duch“ i „wszystko dla sprawy ojczystej“; gdy hasła filareckie „ojczyzna, nauka, cnota“ unosiły młodzież

„w rajską dziedzinę utudy,
kiedy zapal tworzy cudy;“

gdy młody Mickiewicz pisał „Grażynę“, stawiając kobiecie Polce szczytny ideał poświęcenia dla sprawy narodowej...

Przemówił car, już nie liberał, lecz zdecydowany reakcjonista. znów póź niej, ale także innym tonem!

Gdy chodzi o ów proces młodzieży w Wilnie, uwieczniony w III części „Dziadów“, o ową „zbrodnię stanu“ — wysłał car z nieograniczoną pełnomocnictwami Nowosilcowa, z poleceniem ukarania młodych Polaków za szeregienie

„nierozsądnej narodowości polskiej“.

Te bezczelne słowa cara, niedawno go liberała i „Wskrzyszyciela Polski“, odsłoniły w całej nagości program rosyjskiej racji stanu!

Tu już Moskalom nie chodziło o oderwanie od Polski tych, czy innych spornych ziem ruskich; nie chodziło o rozbiór Polski czy o wojnę z nią; nawet nie chodziło o państwowość i tron polski — wszystko to już Polakom zabrano. — Teraz szło o zamach już na duszę i język ojczysty Polaków!...

Zywniejsza i dzielniejsza część narodu zrozumiała to, odczuła całą grozę chwili, skupiła się w sobie, przytała się „jako wąż wystygły“, weszła w podziemia spisków i jęła sobie powtarzać słowa „Ody do młodości“

— „Gwałt niech się gwałtem odeiska!“

Tem się tłumaczy to charakterystyczne zjawisko, że naród polski darował Rosji i gwałty Piotra Wielkiego, i okrucieństwa względem rycerzy barskich i rozbiory i Targowicę i Maciejowicę i nawet rzeź Pragi — rozumiano to jako okropne ale dość naturalne następstwa przegranej zupełnie walki długotrwałej. —

Ks. biskup witającej go ludności dziękował w serdecznych słowach za przyjęcie, jakie doznał, a które to przyjęcie będzie dla niego zawsze pamiętnem.

Przyczynki do klęski naszej na Górnym Śląsku.

Katowicka „Gazeta Robotnicza“ donosi, że komisarz demobilizacyjny w Katowicach, Tarnowski, przechodzi do służby w ciężkim przemyśle. Wspomniany dziennik robi z tego powodu zarzut komisarzowi demobilizacyjnemu i przypuszcza, że nowe stanowisko zdobył nie przez swoją bezstronność, z jaką powinien był występować przy zatargach między robotnikami a pracodawcami, gdyż innej przemyśl nie byłby go zaangażował. Z faktu tego wysnuwa pismo wniosek, że na G. Śląsk przybywają ludzie nie dla uczciwej pracy nad polonizacją G. Śląska, lecz głównie w pogoni za pieniądzem.

Kandydaci na żydów.

Prasa żargonowa znowu podaje nazwiska osób zgłaszających się do rabinatu warszawskiego w celu przejścia na wiarę żydowską. Należą do nich: Wiktoria Adamczykówna, lat 25, która przebywała długie lata wśród żydów, mówi po żydowsku i oddawna obserwuje wszelkie przepisy rytualne wyznania mojżeszowego; Władysława Kubak (Kubiakówna) lat 30, która chce wyjść za żyda już upatrzonemu.

Gorzej jest z mężczyznami, którzy należą do szumowin: major (?) R. R. z Łodzi, który pół życia przepędził w więzieniu jako oszust; dalej syn rzeźnika z Gniezna, Raksik. Uduje on hrabiego i oficera, przyczem nabiera żydów na grzecznościowe pożyczki pieniężne, których nie zwraca.

Zabity prądem elektrycznym.

Z Lublina donoszą:

W cukrowni Milejów zdarzył się o negdaj tragiczny wypadek, który spowodował śmierć robotnika 19-letniego Henryka Skowronka. Skowronek dotknął się przewodnika elektrycznego o napięciu 220 volt i zginął wskutek porażenia prądem elektrycznym.

Katastrofa kolejowa na stacji Słotwiny.

Z Łodzi donoszą nam:

W ub. wtorek na stacji kolejowej w Słotwinach nastąpiła katastrofa kolejowa, która oprócz strat materialnych nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Podczas przetaczania pociągu towarowego na tor wyciągowy (t. zw. bocznicy) jeden wagon wyskoczył z szyn, pociągając za sobą cały tabor, 10 wagonów towarowych.

Skandal paszportowy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Pan Ludwik Kurnatowski, b. zastępca naczelnika urzędu śledczego w Warszawie, piastował tę godność jeszcze za czasów rosyjskich, ztem w chwilach, gdy uczeni i prawnicy odsunęci byli od hierarchii urzędniczej. Praktyki w tym urzędzie po 1863 r. nie wiele różniły się od metod żandarmskich, zastosowanych do męczeństw więźniów politycznych. Rozmaite rodzaje bicia, katowania, umieszczanie olówka między palce i ściskanie ich, zmuszanie do polykania śledzi, przetrącanie żeber, cała ghehna środeczków, wyciągniętych z czasów średniowiecznych, kwitła w ponurych kaziach przy ulicy Daniłowiczowskiej i wydostawała się na świat Boży w postaci niemal legendy.

Odziedziczony w spadku po Rosjanach p. Kurnatowski nie zmienił jako urzędnik polski sposobu postępowania, nie przekreślił ani jednej z pozycji przyswojonych sobie systemów postępowania, i rządził nadal w swym ciemnym królestwie. Jakie pojęcia, jakie widnokreśli panowały w państewku Kurnatowskiego świadczy choćby fakt, że na sekretarza i totumfackiego wybrał niejakiego Michałowskiego, szwajcara hotelu saskiego!

Od lat już głośno mówiono, że można wymknąć się z rąk srogiego naczelnika przez okup i zatuszować wszelkie przestępstwa. Aż rewelacje b. wywiadowcy urzędu śledczego p. Wojnicza, zamieszczone w „Głosie Prawdy“, odsłoniły bezmiar nadużyć, istne dantejskie piekło, odchyliły jak by kartę, wykrojoną z najdzikszych romansów kryminalnych. Przekupstwa, spółki ze złoczyńcami, dzielenie się łupem słowem łańcuch najczarniejszych potworności, nanizanych na długi sznur.

Śledztwo sądowe jest dopiero w toku, dlatego niepodobna określić, czy rewelacje „Głosu Prawdy“ nie są przeziaskrawione i zabarwione odpowiednio. Jednakże Kurnatowski czując nad sobą zawieszony miecz Te midy, a nawet wezwany już do śledztwa postanowił strząsnąć kurz z nóg na ziemi polskiej i poszukać wdzięczniejszej.

Zdawałoby się, że z powodu nagromadzonych okoliczności i nastrojów,

przetnie mu się możność do wydobycia się poza słupy graniczne. Ależ nie! Otrzymuje paszport służbowy czy nawet t. z. „feuille de route“, udaje się z nim do konsulatu wickiego w celu wydobycia wize, zdobywa ją bezpłatnie i ucieka przez Gdańsk w niewiadomym kierunku. Zanim jeszcze opuścił miasto portowe, daje znać komendzie policji w Warszawie, że po załatwieniu interesów wróci i stawi się przed sądem, oczywiście w celu zmylenia władz... Ze względu na ostrożność ominął korytarz i samochodem przedostał się do Malborka.

Równocześnie żona przebiegłego człowieka zgłosiła się, jakby nigdy nic nie zaśzło, do kasy urzędu policyjnego z żądaniem wypłaty dziesięcioprocentowego dodatku, przynależnego urzędnikom państwowym i otrzymuje go bez żadnej trudności!

Są to wszystko epizody z nieprawdopodobnego zdarzenia. Bo jakżeż wytłumaczyć sobie, że służbowy dokument wystawia się człowiekowi, pletrowanemu rublicznie od szeregu miesięcy i ułatwia mu się uzyskanie wize, aby mógł wyfrunąć zagranicę?

Oczywiście, zajęcie odbije się w obecnej prasie, budząc szczególne rozważania na temat naszej praworządności. I nie w ucieczce plugawej jednostki, która hultajstwo i lotrzykostwo uznała za dewizę życia tkwi sedno zdarzenia, tylko w wystawieniu paszportu urzędnikowi, ocierającemu się rękawem o kryminał i udzielenie mu możności stanięcia twarzą w twarz z przedstawicielami obcego państwa, aby na zasadzie międzynarodowej uprzywilejowanej wize.

Mówią, że niekiedy karty wizytowe wpływowych osób otwierają niejedne drzwi. Taką kartą był paszport służbowy... Ale też ostrożny protektor daje ją ludziom pewnym, nie przestępcom, którzy mają zamiar zwać i uniknąć nasadzenia kajdanek na ręce. Stało się bardzo źle, bardzo szkodliwie. Ktoś powinien odpowiedzialność za przedziwną pomyłkę.

Warszawa, w listopadzie.

W. K.

Jeźdźcy nasi zdobyli pierwszą nagrodę w Nowym Jorku.

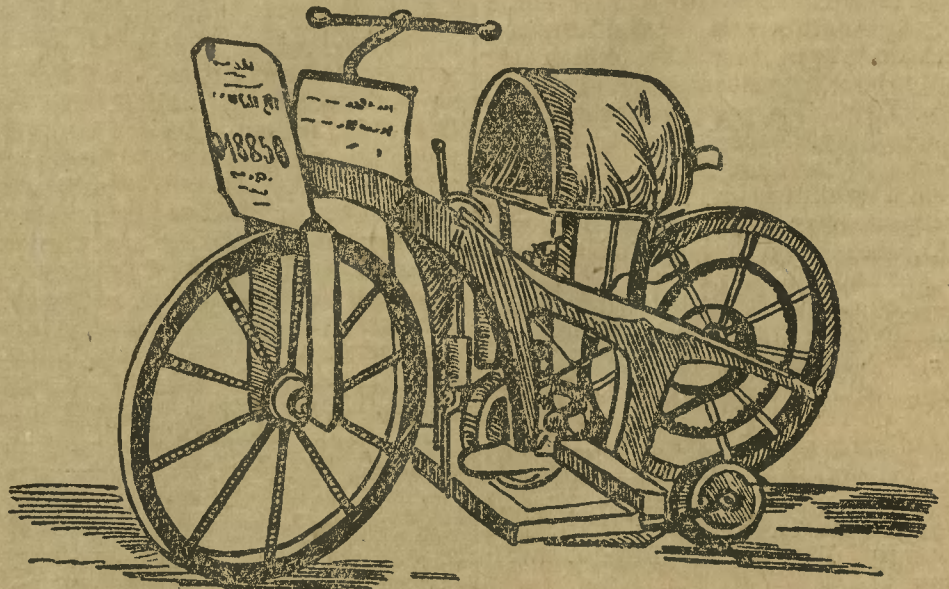
Nowy Jork, 27. 11. (PAT).

Pierwsza nagrodę w międzynarodowych konkursach hippicznych — puhar narodów zdobyli Polacy.

W kongresie brali udział jeźdźcy siedmiu państw. Major Toczek dojeżdżał „Hamleta“, rotmistrz Królikiewicz „Jacka“ i pos. Szkotland „Re-

adglid“. Francja zdobyła drugą nagrodę, Belgja trzecią, Kanada czwartą.

Po ogłoszeniu wyników konkursu o puhar narodów zebrana publiczność zgotowała zwycięskiej ekipie polskiej wyjątkowo serdeczną owację.



Pierwszy motocykl.

Na obecnej wystawie samochodów w Berlinie firma Daimler wystawiła swój pierwszy motocykl jaki wykonała w roku 1885. Po czterdziestu latach co za zmiany

dzisiaj. Stary ten motocykl szalanie imponował współczesnym bo był w stanie robić aż 25-30 kilometrów na godzinę, o ile po drodze nie zepsuł się z dziesięć razy.

Z KRAJU.

P. Prezydent Rzplitej na Inspekcji lotnictwa. P. prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Białej Podlaski, celem zwiedzenia fabryki samolotów wojskowych. Prócz adjutantów wojskowych p. prezydentowi towarzyszy szef lotnictwa pułk. Rayski.

Strajk w elektrowni warszawskiej. W związku z wybuchem dzikiego strajku w elektrowni w Pruszkowie obsługującej częściowo Warszawę, elektrownie obsadzili saperzy. Elektrownia jest w ruchu, dzięki pracy kilku majstrów.

Składki na pomnik Mickiewicza w Wilnie. Pod przew. gen. Żeligowskiego odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie, na którym postanowiono wobec niezadowolenia opinii publicznej z wyniku konkursu, ogłosić umotywowane orzeczenie sądu konkursowego i wezwać do składek na budowę pomnika społeczeństwo, nie przesadzając jakim będzie ostatecznie ten pomnik.

Pierwszy zjazd Polaków z zagranicy. W maju przyszłego roku odbędzie się w Warszawie I-szy zjazd Polaków z zagranicy, zwołany z inicjatywy towarzystw zajmujących się losem Polaków na emigracji.

Celem tego zjazdu będzie nawiązanie stałej łączności kulturalnej Polaków na obczyźnie między sobą i z krajem ojczystym.

Zmiana rzeczoznawcy przy Komitecie politycznym Rady Ministrów.

Na miejsce p. Zdzieżyńskiego, który zrezygnował ze stanowiska rzeczoznawcy przy Komitecie politycznym Rady Ministrów został powołany p. Hołowko.

Zgon konsultora.

W Warszawie zmarł Aleksander Zawadzki, znany pod pseudonimem Ojca Prokopa. Był on wybitnym konsultorem w h. Królestwie Kongresowym w latach 1905 i 1906.

Ks. biskup Lisiecki radośnie witany na Śląsku Cieszyńskim.

W dniach 22 i 23 b. m., J. E. ks. biskup Lisiecki bawił na Śląsku Cieszyńskim, witany wszędzie niezwykle serdecznie.

Bramy triumfalne powitania oficjalne i tłumny udział ludności — złożyły się jakby na drugi ingres ks. biskupa w granice swej diecezji. Ks. biskupowi towarzyszyli gen. wikariusz Kurii ks. prałat Bromboszcz i ks. prałat Kapica.

Niezwykle serdecznie wypadło powitanie ks. biskupa w Skoczowie.

Dr. Alfred Brandowski.

O przebudowę Rzeczypospolitej.

XVI.

Śląski strumień na rozpalone głowy polskie. — Śląsk Strzelecki gotów zostać niemieckim. — Wspomnienia Frysztaćkie. — Dorywczy projekt i dorywcze debaty. — Statut śląski dziełem ułomnym. — Przebudować województwa polskie.

Wybory na Śląsku — to narodowa klęska Polaków. W kraju i zagranicą. Ale klęska ta zamieni się w katastrofę, jeśli niepowodzenia wyborcze, będące odzwierciedleniem stanu dusz na zachodnich kresach, nie podziałają otrzeźwiająco na rząd i społeczeństwo polskie. Idzie o wielką stawkę, bo o życie państwa. Bez Śląska i wogóle kresów zachodnich — może być mowa jedynie o vegetacji, nigdy o pełnym życiu Polski. A organizm vegetujący pada ofiarą pierwszej z brzegu choroby czy katastrofy.

Niemiecki ogień, wydobywający się narazie z urny wyborczej, grozi rozszerzeniem niebezpiecznego płomienia na cały, potężny bogactwem przyrody i duszy śląskiej, graniczny filar Zachodu Polski. Paliwa dostarczyliśmy sami zbyt dużo pod ten ogień, na który jeszcze dziś leją niekiedy partyjną oliwę. Tym nie tyle idzie o Śląsk, co o głowę śląskiego wojewody. A zaiste po głowie tej przejdą dawno zapomniana pluga, a Śląsk pozostanie Śląskiem. Idzie tylko o to, by pozostał polskim. I właśnie w imię tego musimy u śląskiego filaru powiedzieć polskiemu partyjnictwu: „dalej ani kroku, dłużej ani chwili!” Tę parolę każdego uczciwego Polaka usłyszeć muszą przedewszystkiem ci, którzy głoszą, że Śląsk ma zostać „Strzeleckim”, a reszta sama się ułoży. I zaiste zaczęła się układać na rzecz Niemców.

Stosunki i nastroje śląskie nie są mi obce. Odkomenderowany z obleganego przez ukraińskich rokoszan Lwowa na Śląsk Cieszyński, pełniłem od marca 1919 do sierpnia 1920 r. obowiązki naczelnika inspektoratu skarbowego we Frysztaćce, który przypadł omal z całym bogactwem i pięknym powiatem republice czesko-słowackiej na mocy decyzji dyplomatów państw Czwóroporozumienia, w których ręce oddaliśmy układem w Spa z dnia 10 lipca 1920 r. losy naszego aż nadto słusznego sporu z czeskim pobratymcem. Pracowałem więc na pograniczu Śląska Cieszyńskiego i Górnego czas nie tyle długi, co bogaty w wypadki, odkrywający w ważnej i ciężkiej narodowej godzinie szczerze-złote klejnoty prapolskiej duszy śląskiej, ciemnionej wiekami nad Odrą i Ostrawicą.

Latem 1920 r., kiedy lał nam się coraz bardziej za kółkiem war bolszewicki, obradował Sejm polski nad prawno-politycznym położeniem przyszłego województwa śląskiego w granicach naszego państwa. Debata, prowadzona dorywczo, nad projektem, napisanym na kolanie, doprowadziły w dniu 15 lipca 1920 r. do uchwalenia „Statutu Organizacyjnego Województwa Śląskiego”. Wyodrębnił on Śląsk na polu autonomii i samorządu silniej i szerzej od innych województw, i pozwalał mu rządzić się w wielu pierwszorzędnych sprawach politycznych, gospodarczych, kulturalnych i t. p. własnym prawem.

Dwie główne przyczyny podziały na rząd i Sejm polski przy uchwaleniu śląskiego statutu. Pierwsza, zewnętrzna, chciała odparować prawo dawczą agitację i propagandę niemiecką. Gwoli podniesienia narodowej ambicji Górnoszlązaków, których głosy miały paść na plebiscytową szalę, obiecywał Berlin górnoszląskiej prowincji prawa państwa związkowego w składzie Rzeszy niemieckiej. Na berlińską obietnicę odpowiedziała Warszawa błyskawicznym uchwaleniem śląskiego statutu. Niemniej działała druga przyczyna, wewnętrzna. Wprawdzie w połowie stycznia 1919 ustąpił socjalistyczny rząd Jędrzeja Moraczewskiego, zostawił jednak w prawo-państwowych, gospodarczych i społecznych stosunkach Polski tyle czerwonego osadu i

mętu, że lud śląski, nawykły do praca i pracy, obawiał się ulegać bezwzględnie we wszystkim Warszawie, politycznie mało wyrobionej, zdeprawowanej duchem moskiewskim, a potem socjalistycznym. Postrach budziła zwłaszcza centralna biurokracja warszawska, fatalny spadek Moraczewszczyzny, nieprzygotowana do swojej roli, często tępą, nierazdo przewrotną i przekupną.

Byłem omal jedynym, mającym odwagę, nie twierdząc, że bezwzględna słusność, zająć krytyczne stanowisko wobec kującego się śląskiego statutu. Zapatrywania swoje wypowiedziałem dnia 7 lipca 1920 r. w obszernej artykule p. t. „Województwo czarnych djamentów”, zamieszczonej w lwowskiej „Gazecie Wieczornej”, do której pisywałem wtedy liczne korespondencje z Frysztaćki. Artykuł mój przedrukował „Dziennik Cieszyński”, otwierając swoje łamy dla rzeczowej dyskusji, do której jednak w szerszym rozmiarze już nie doszło. Czerwona gwiazda bolszewicka świeciła w tych dniach krwawo na wojennym globie i zbliżała się złowrogo ku sercu Polski. Wyrzeki się plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, gdzie liczyliśmy pewnych trzy czwarte głosów, byliśmy jaknajgorszych przeczuć co do losu tego cennego polskiego zakątku, o który Warszawa nie wiele dbała. W tych warunkach brakło ochoty do krzyżowania piór w teoretycznym sporze o ustrój nieokreślonego i definitywnie jeszcze nie przyznanego nam województwa. Dziś, gdy broniona wówczas przezemnie teza, podniesiona później i z innych stron, poczyniła sobie zdobywać, acz zawsze jeszcze w ciasnym zakresie, prawo obywatelstwa, powracam do niej z dwóch przyczyn. Czas przebudować województwo śląskie ale i pora tę samą przebudowę podjąć w innych województwach, skleconych bez nowoczesnej myśli państwowej i racji gospodarczej.

Polska niechce nikogo uciskać.

Minister oświaty Bartel wydał okólnik do kuratorów okręgów szkolnych wileńskiego, białoruskiego, poleskiego i wołyńskiego, którego najważniejsze ustępy brzmią następująco:

Zadanie administracji szkolnej na kresach jest niezmiernie doniosłe. Administracja ta niezależna od organów politycznych, mająca na widoku jedynie wychowanie, oświatę i potrzeby kulturalne miejscowej ludności, reprezentuje najbardziej ideowe oblicze pracy państwowej, a opierając się na współczesnych zdobyciach myśli pedagogicznej może i powinna pracować bez tarć, niezadowolonych, ku pożytkowi wszystkich obywateli, niezależnie od ich wyznania, narodowości lub pochodzenia. Administracja szkolna musi należycie zrozumieć, że szerzenie polskiej kultury, pogłębianie polskiej myśli obywatelskiej, wychowywanie młodzieży w poczuciu cenności jej polskiej przynależności państwowej może się odbywać skutecznie jedynie na gruncie szacunku dla tego wszystkiego, co stanowi odrębności kulturalne, wyznaniowe i narodowe ludności. Wszelkie brutalne narzucanie zewnętrznych cech polskości, wszelkie próby nieliczenia się z tem, co dziecko przynosi z domu rodzinnego, a więc przedewszystkiem z językiem domowym dziecka, wszystko co może mieć cechy ucisku naro-

dowego — odbija się zawsze jaknajfatalniej na duszach młodego pokolenia, powoduje uczucia nienawiści, daje w rezultacie brak lojalności w stosunku do Państwa i powoduje w krótkim czasie wrogię w stosunku do niego nastroje. Historia walk wyzwolenicznych, zarówno naszych, jak i innych narodów, świadczy o tem wszystkim niezawodnie.

Nauczyciel, który tych rzeczy nie rozumie, inspektor szkolny, który ujmuje swoją zaszczytną i odpowiedzialną rolę jako rolę narzędzia walki z ludno., źle służy sprawie wychowania publicznego i na stanowisku swem pozostawać nie może. **Wysoki takt towarzyszyć musi wszystkim poczynaniom pedagogicznym.**

Wymaganiem pierwszorzędnym, którego będę żądał kategorycznie, jest dokładna znajomość miejscowego języka przez nauczycielstwo i inspektorów szkolnych. Rzeczą zupełnie bezsporną i z punktu widzenia dydaktyki, niewątpliwą jest konieczność porozumiewania się z dzieckiem przy początkach nauczania w jego języku macierzystym. **Nauczyciel, nie znający języka miej-**

scowego nie może prowadzić skutecznego nauczania, z punktu zaś widzenia państwowego szkoła, zaczynająca nauczanie w języku dla dziecka obcym, nigdy nie zyska sobie tego szacunku i miłości rodziców i dzieci, bez którego jej wpływ wychowawczy nie da się pomyśleć.

Nie znaczy to, aby język polski, jako język państwowy, miał być na drugi plan zepchnięty. Zarówno z punktu widzenia interesów Państwa, jak i praktycznych warunków życia ludności, gruntowna znajomość języka polskiego, wiadomości z zakresu jego historii, geografii, piśmiennictwa, ustroju — musi być dziecku udzielana w sposób najistotniejszy. Należy jednak dbać o to, aby nauka odbywała się w nastroju przychylnym dla Polski i jej państwowości, aby dziecko, a śladem jego i rodzice, rozumieli, że zadaniem szkoły nie jest zwalczanie miejscowego języka, tradycji i kultury, ale rozbudzenie poczucia obywatelskiego i państwowego, które musi się rozwijać jedynie na gruncie uczciwego i przychylnego stosunku szkoły do życia, języka i obyczajów ludności.

P. Bartel o naszej polityce oświatowej.

Nasi profesorowie szkół akademickich. — Rozwój naszego szkolnictwa jest świetny. — W Galicji Wschodniej mamy więcej szkół ukraińskich niż polskich. — Szkoła 7-mio klasowa powinna być podstawą naszego szkolnictwa.

Warszawa, 28. 11. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła przedewszystkiem do dalszego ciągu dyskusji szczegółowej nad budżetem M. W. R. i O. P. Pod obrady wszedł kolejno dział wydatków departamentu sztuki. Referent p. Kaczyński (Ch. D.) stwierdził, że wydatki na ten cel nie odpowiadają potrzebom i mniejsze są, aniżeli w Bułgarii. Na sztukę, literaturę i konserwację zabytków przeznaczona jest u nas półtora miliona zł., a na teatry przeznaczona 530.000 zł., gdy w Bułgarii preminuje się na ten cel 750.000 zł. Mówca proponuje podwyższenie tej kwoty o 100.000, którąby można wzięść z sumy, przeznaczanej na zakup dzieł sztuki i konserwację. Po krótkiej dyskusji wniosek ten uchwalono.

Następnie zabrał głos p. min. Bartel, który, oświadczywszy następnie, że pragnie odpowiedzieć na zarzuty, podniesione w toku dyskusji ogólnej, powiedział m. in.:

Poseł J. Haruszewicz zapytywał, czem należy tłumaczyć dymisję wiceministra Łopuszańskiego. Stoje na stanowisku, że minister jest odpowiedzialny przed parlamentem nie tylko za swą pracę, ale i za pracę swego działu, ale wzamian musi się pozostać ministrowi prawo dysponowania swoimi urzędnikami i usuwania tych, którzy albo nie idą po linii jego żądań, albo nawet idą wbrew tej linii.

Poseł Słowiński poruszył wspólnie z posełem Lypaciewiczem sprawę braku kwalifikacji u pewnej części profesorów akademickich. Nie można tak uogólnić. Ustawa o szkołach akademickich z r. 1920 jest ściśle stosowaną i istnieje autonomia szkół akademickich. Jest rzeczą poszczególnych wydziałów i senatów, aby dobierały najodpowiedniejszych kandydatów. Jesteśmy w tem położeniu, że tu i ówdzie kwalifikacje profesorów nie są dociągnięte do wielkiej wyżyny.

Pos. Słowiński domagał się dalszego rozwoju szkolnictwa zawodowego. Rozwój szkolnictwa zawodowego od szeregu lat postępuje dość szybko. Trzeba jednak pamiętać, że budowanie szkół zawodowych napotyka na znaczne przeszkody już to z powodu trudności przy znalezieniu cennych inżynierów praktyków na stanowiska nauczycielskie, już to z powodu wysokich kosztów uposażenia tej szkoły. W r. 1924 mieliśmy państwowych szkół technicznych 26, agrotechnicznych 9, rzemieślniczo-przemysłowych 27, handlowych 15, żeńskich zawodowych 20, — razem 97 szkół. Prywatnych tego typu 150. We wszystkich zawodach było uczniów 82.000. Po dodaniu szkół dokształcających w liczbie 300 i różnych kursów w liczbie 200, wszystkich jednostek szkolnych mieliśmy 741. Stan obecny tych szkół wynosi 1043 jednostek, przy czem ilość szkół prywatnych ze 150 wzrosła na 220, dokształ-

cających z 300 na 412 i kursów z 200 na 300, a wreszcie ilość uczniów z 82.000 na 120.000.

Pos. Haruszewicz zapytywał o politykę oświatową ministra, czy jest ona ustalona zarówno jak i ustrój szkolny. **Niestety nie.** Powiedział jednak zamiar, który bezwzględnie wykonał, aby tę politykę i ustrój w szkole ustalić. Pos. Lypaciewicz pytał, czy istnieje plan postępowania ministerstwa w przewidywaniu wzrostu ilości dzieci. Otóż oświadczam, że plan taki istnieje i jest bardzo szczegółowo opracowany. Faktem jest, że ilość dzieci w wieku szkolnym w Polsce zmniejszyła się o 2 proc. poniżej normy przedwojennej, faktem jest jednak, że ilość dzieci wzrosła w najbliższych latach bardzo znacznie. Jeżeli dziś mamy 3.700.000 dzieci w wieku szkolnym i 300.000 pozaszkolnym, to według obliczeń ministerstwa za lat 9 będziemy mieli 5.400.000. **Wogóle w okresie 9 lat trzeba będzie stworzyć 29.500 nowych etatów nauczycielskich**, by móc dzieci umieścić w szkołach. Jest to suma olbrzymia i pociągająca za sobą ogromne koszty. Musimy się nad tem zastanowić. Ministerstwo jest w stanie w okresie 9 lat nauczycieli dostarczyć i wyszkolić.

Przechodząc do zarzutów pos. Wasylczuka, muszę stwierdzić, że od maja nie założono ani jednej szkoły utrakwistycznej, czyli dwujęzycznej. W Galicji Wschodniej istnieje 385 szkół czysto polskich i 938 szkół czysto ukraińskich. Szkół utrakwistycznych jest w Galicji 1551, na Wołyniu 382, szkół polskich 411 i 298 takich polskich, do których dodano język ukraiński nie z przymusu ustawowego. Sam jestem wychowankiem szkoły utrakwistycznej i zawdzięczam jej to, że nie mam nienawiści do Ukrainy i znam jej język, co uważam za pożyteczne, każdy jednak obywatel polski musi także znać język polski.

Następnie minister zbija zarzuty pos. Grünbauma, jakoby rząd polski nie tylko był niezyczliwy dla ludności żydowskiej w swym kraju, ale jeszcze pragnął szkodzić ludności żydowskiej poza granicami Polski. O ileby tak było, musieliśmy się istotnie wstydić i wystąpiłobyśmy przeciwko temu z całą siłą.

W końcu swego przemówienia minister odpowiadał na postawione pytania przez pos. Lypacewicza i innych co do tego jak sobie wyobraża ustrój szkolny. Problem ten jest niebezpieczny — mówił minister. — Wezmę go na stół operacyjny i chcę się wzięść do niego ze spokojem chirurga tak, aby ten ustrój nie był zależny od każdorazowego ministra. Moim zamiarem jest koncepcje przedłożyć czynnikiem zainteresowanym i wysłuchać ich opinii, która później znajdzie się w tym projekcie. **Punktem jest 7-klasowa szkoła powszechna** musi dawać początki w sferach

i dostateczny do dalszych studiów. Drugą moją tezą jest, że nikt nie może być pozbawiony wskutek ustroju szkolnego możliwości osiągnięcia najwyższego wykształcenia, albowiem ludzi zdolnych mamy we wszystkich klasach społecznych. Oczywiście wymagania indywidualne powinny być dostatecznie wysokie. Ustrój 7-klasowy musi przechodzić w liceum i gimnazjum. Przechodząc do szkół zawodowych, to powinny one dawać możliwość do wstępowania do najwyższego typu szkół zawodowych. Chcę dalej podkreślić, że mam głęboki sentyment dla wykształcenia humanistycznego, koniecznego dla człowieka nowoczesnego. Na zakończenie minister mówił o wychowaniu fizycznym.

Rozczarowanie.

(Od naszego korespondenta)

„Głos Prawdy” podał małą sensacyjkę: „Pan Bartel udzielił wczoraj (24 listopada) dymisji wiceministrowi oświaty, p. Gayczakowi. Dymisja, zaznaczono to wyraźnie, nie była spowodowana zwróceniem się o nią p. Gayczaka. Jest to fakt znamienity, gdyż wyraźnie wskazuje, że rządy p. Gayczaka na Bagatelii (ulica, przy której znajduje się gmach Min. Oświecenia — przyp. red.) szły po linii sprzecznej z intencjami ministra oświaty i całego rządu.” Pismo nie ograniczyło się do powyższego stwierdzenia, ale zaopatrzyło nadto całą sprawę w odpowiedni komentarz. Oto, p. Gayczak okazał się „obcym z ducha” i „dalekim” od ideologii następców przewrotu majowego i uważał za zadanie swoje utrzymać na stanowisku powierzonym mu status quo. Zaczem, poddawał się wpływowi urzędników, których należało najpierw wyrzucić z ministerstwa. Widocznie rozhukanemu i ciągle wierzącemu redaktorowi pisma są solą w oku dwaj dyrektorzy departamentu pp. Zagórowski i Skotnicki, gdyż oburza się na ich pozostawienie w siodle, za co rzuca także kłótnię na p. Gayczaka... „Głos Prawdy” domaga się osadzenia na opróżnionym miejscu kogoś o „wyraźnej fizjognomii ideowej” w przeciwstawieniu do Gayczaka, który wniósł „przedmową psychikę”.

Burza w szklance wody przeleciała zatem nad Ministerstwem Oświecenia. Wysoki dygnitarz dostał wilczy bilet, wyleciał jak kamień z procy i jeszcze w akcie strącającym go z wyzyna dano jakąś cenzurę, mającą zaświadczyć przed współczesnymi i potomnymi, że poszedł pod przymusem, wydany w nielase. Nie wiadomo, czy p. Gayczak uprawiał istotnie w biurze politykę i wycisnął na urzędowaniu swoim znamię partyjności jakiegokolwiek, gdyż byłoby to w każdym razie karygodnym i zasługującym na najostrejsze potępienie. Uderza wszakże wywód komentarza, wspominający wyraźnie o „psychice przedmowej”, o niezasosowywanie w praktyce zamierzeń przewrotu, o obcości ducha, przytulonego do łona niewdzięcznika. Jeżeli bezstronność, to na wszystkie strony. Panu Gayczakowi odpięto ostrogi i puszczało go na zieloną paszę, jednakże zostaje przeraźliwie wrażliwe, że trójzab, który miał roztrząsać partyjność i wyprowadzić naród do ziemi obiecanej dobra powszechnego, służy do rozgromów każdej jednostki, nie chcąc wyraźnie chodzić na pasku panów położenia, choćby przy warsztacie pracy biurowej kierowała się tylko przepisami. Ustawiczne trzęsienia ziemi, nawiedzające nasze ministerstwa w postaci przetasowywania i wydaleń urzędników sprawią może to, że zamiast ludzi różnych barw będziemy mieli jednostki jednokolorowe, odziane w wspólną liberję, nie wnoszące jednak ani uzdolnień fachowych, ani zamiłowania, ani nawet poczucia obowiązku. Tarczą ich będzie przynależność do kierunku ku dziś dzierżącego lejce. Ale to za mało, stanowczo za mało, aby rzadzić społeczeństwem rozwiązywać ciężkie zadania i być nietylko rytmicznie ubranym w hełm i pancerz, witanie kny kokardą protektorów, nie mianem powołanym do pro-

wadzenia kwadrygi najważniejszych potrzeb w służbie państwowej.

W Ministerstwie Oświecenia dzieją się rzeczy zgoła niesamowite. Po przełomie przed pół rokiem roztoczył tam władztwo pan Sujkowi, minister z nieprawdopodobnego zdarzenia, jak powszechnie wyrażano się, człowiek, który w czasie przyjęcia u siebie budził prawdziwe zdumienie. Kiedy go wolał Sejm zmiotła z powierzchni, objął tękę pan Bartel jako kierownik i mimo upływu znacznego czasu nie umiał znaleźć kogoś, koby chciał ująć tękę w dłonie. Pan wicepremier bywa zaś na Bagatelii gościem arcyraadkim, może zajmować się oświatą tylko ubocznie ze względu na tok innych obowiązków, wysłuchuje niecierpliwie dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów, załatwiając wszystko hurtem. Jedno z najważniejszych ministerstw w naszym życiu, przypomina urządzenie, z którego powyciągano krokwie, skutkiem czego kuleje cała maszyna, sprawy niezłatwione ślimaczą się i rozrastają w góry zaległości. Wielkie zagadnienia szkolne leżą odłogiem i nie ma nadziei, aby doczekały się rychłej kolei. Sami urzędnicy w takich nastrojach załamują ręce, nie wiedzą, co począć, czego trzymać się, a w dodatku po ich biurach przechadzają się upiory, grożące odjęciem szczupłej miski soczewicy, o ileby odchyliły się od „psychiki” majowej. Nasz ratunek i zbawienie polegają na uszlachetnieniu młodzieży, przepojeniu jej wielkimi zasadami miłości bliźniego, moralności i wiedzy naprawdę bezstronnej, aby wykoszlawiony rydwan stosunków wprowadzić na normalne tory, ale takie przykłady z góry muszą podważyć najlepszą robotę i zasiać kłopot niezgody właśnie w duszach, potrzebujących słońca i światła, nie nienawiści. Usunięcie p. Gayczaka jest podrzędnością, o ile chodzi o walkę z niewygodnym człowiekiem, natomiast staje się dużym problemem przy rozważaniu dziwa, zwichnięć i ciężkich prób, robionych w samym Ministerstwie Oświecenia. Są to wszystko rzeczy tak doniosłe, że martwe przyglądanie się karygodnemu stanowi zaprowadzi nas do Ciemnogrodu stokroć gorszego, niż był za Księstwa Warszawskiego, gdy potężnym duchem narodowym owiany Stanisław Kostka Potocki pisał pamiętną książkę, nie bardzo zaszczytną dla współobywateli.

Warszawa, w listopadzie.

W. K.

Biskupstwo gdańskie przeniesione do Oliwy.

Siedziba biskupstwa gdańskiego została przeniesiona obecnie do Oliwy, przyczem biskup O. Ruhke objął probostwo oliwskie.

Targi o Chorzów.

W poniedziałek podjęte zostały w Berlinie rokowania w sprawie Chorzowa. Niemcy stoją na stanowisku że podstawą rokowań winne być niezbyt korzystne dla Polski orzeczenie trybunału haskiego, gotowi są jednak poczynić ustępstwa w szczegółach. Zadanie delegacji polskiej jest niezwykle trudne, ponieważ Niemcy bronią z upórcością zasadniczych postanowień dawnego wyroku. Jeśli nie dojdzie do porozumienia na drodze rozmów bezpośrednich, wystąpią ponownie ze skargą w Hadze.

Kłopoty litewskie z Kłajpedą.

Przesilenie rządowe w Kłajpedzie zakończyło się niespodziewanym zwrotem. Przewodnictwo dyrektoratu objął zbliżony do lewicy Falk tworząc dyrektorjum robotnicze. Powołał on do dyrektoratu socjalistę Scharfettera oraz b. prezydenta Kłajpedy Borcherta. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy nowy dyrektorjat uda się utrzymać ze względu na niechętnie stanowisko, które zajęły wobec niego wszystkie niemal partie polityczne.

Ruch w porcie gdyńskim.

Ruch statków w porcie Gdyńskim stale wzrasta, jak to wykazuje porównanie liczby okrętów, które wplynęły i wypłynęły z tego portu. Wówczas, gdy w r. 1924-ym wypłynęło 27 okrętów, a w r. 1925 — 72, to w ciągu 9 miesięcy r. b. wypłynęło aż 220. Również ogólna ilość ładunków wzrasta bardzo szybko: w 1924 roku wywieziono 9 tys. ton, w 1925 — 50 tys., a za 9 miesięcy 1926 roku — 294 tys. ton. Wywożono prawie wyłącznie węgiel i tylko bardzo nieznaczna ilość innych ładunków. I tak na podaną wyżej ilość ton, wywiezionych w ciągu 9 miesięcy b. r. węgiel stanowił

bezmála 290 tys. ton. Jak dotychczas ujemną cechą ruchu w porcie gdyńskim stanowi to, że przybywające okręty nie przywożą naogół prawie żadnych ładunków. I tak na 24 okręty, które wplynęły do Gdyni tylko 1 przyszedł z ładunkiem, reszta zaś w liczbie 23 przyszły próżne.

Wpływa to oczywiście w sposób zwykły na frachty z Gdyni, albowiem T-wa okrętowe we frachtach powrotnych muszą również pokryć kosztą przejazdu do Gdyni. Należy więc dążyć do tego, aby pozbudowaniu odpow. urządzeń, przyciągnąć do Gdyni część masowych wyładunków, jak n. p. rudę żelazną, która dotychczas idzie przez inne porty.

Rozwój stosunków handlowych polsko-rosyjskich.

Izba Handlowa Polski i ZSSR podaje porównawczą statystykę eksportu ze Związku ZSSR do Polski za lata 1923/24, 1924/25 i 1925/26 (rok operacyjny w ZSSR liczy się od dnia 1 października do dnia 1 października).

Przedstawicielstwo Handlowe ZSSR zaczęło funkcjonować mniej więcej normalnie w okresie roku operacyjnego 1923/24.

Za ten rok operacyjny eksport ZSSR do Polski wynosił 613.936 dol., z których większa część przypada na produkty rolnicze, będące głównym artykułem eksportu z ZSSR oraz nieznaczna część na surowce. W tym okresie Przedstawicielstwo Handlowe zakupiło na rynku polskim manufaktury, galanterji i innych towarów za 1.484.397 dol.

W 1924/25 r. sprzedano surowców i produktów rolniczych z ZSSR na rynku polskim dla zapotrzebowania wewnętrznego za 1.189.291 dol., i za pośrednictwem firm polskich, reeksportowano z Polski dalej na Zachód za 434.021 dol., ogółem zatem dokonano operacji importowych na 1.623.313 dol. W tymże roku zakupiono w Polsce dla ZSSR towarów różnych i półfabrykatów na 5.846.331 dol.

Wyżej podane dane wskazują, że praca Przedstawicielstwa w latach 1924/25 rozwijała się w szybkim tempie i że eksport z Polski do ZSSR znacznie przewyższał import z ZSSR do Polski.

Materiały cyfrowe za rok 1925/26 wskazują, że z ZSSR do Polski wywieziono towarów za 803.664 dol., reeksportowano przez firmy Polskie na Zachód towarów za 230.023 dol., t. j.

ogółem za 1.033.688 dol. Eksportowano zaś do ZSSR przez Przedstawicielstwo Handlowe towarów za 4.503.235 dol., za które został już dokonany rozrachunek. Oprócz tego Przedstawicielstwo Handlowe w roku sprawozdawczym wydało zamówień firmom polskim na sumę około 2.500.000 dol., których wykonanie rozpoczęło się 1 października br.

Przy porównaniu danych odnośnie do eksportu surowców sowieckich do Polski za okres działalności Przedstawicielstwa Handlowego widzimy, że eksport ich uległ za rok ostatni znacznemu zmniejszeniu.

Zmniejszenie eksportu z Rosji odbiło się na tych artykułach, na które rząd polski naznaczył wysokie cło. Tak na przykład, na ryby cło zostało zwiększone z 5 zł do 50 za 100 kilo, wobec czego import ryb spadł z 718.230 dol. do 537.687 dol. Cło na kalosze ustanowiono w wysokości 450 zł. Owoce świeże i suszone opłacane są cłem od 25 do 250 zł za 100 kilo zamiast dawnych 5—40 zł za 100 kilo. Drób żywy w czasie sezonu jesiennego wcale nie był przepuszczany. W związku z powyższem Przedstawicielstwo Handlowe opracowało na 1926/27 rok plan eksportowy, którego końcowa cyfra kończy się sumą 3.722.000 dolarów.

Za tenże okres czasu eksport z Polski do ZSSR został zaprojektowany na sumę dol. 8.440.000, przyczem suma ta może zostać wielokrotnie powiększoną wobec projektowanego udzielenia Polsce nowych obstarunków, jak to na zakup narzędzi rolniczych, żelaza fanego i t. d.

Z Rosji sowieckiej.

Zjazd kominternu.

23 listopada b. r. rozpoczęła swoje obrady konferencja kominternu przy udziale zagranicznych delegatów. Na porządku obrad były wysunięte następujące zagadnienia: wybór przewodniczącego kominternu na miejsce usuniętego Zinowjewa, zadanie Chamberlaina zaniechano czerwonej propagandy, jako pierwszy warunek dla wszelkich układów między Anglią i sowietami.

Na te dwa punkty specjalnie zwrócono uwagę. „Prawda” witając Zjazd jest zdania, że kres nadziejom zagranicznej burżuazji o „zmierzchu bogów” wskutek rozłamu w komunistycznej partji i naodwrot wzmocni partję, co zwyciężyła w walce z „ultra lewymi” i z awanturą Zinowjewa.

Zjazd postanowił stworzyć specjalną komisję, która ma zredagować poglądy Bucharina na obecne międzynarodowe położenie i na zadania komunistycznego ruchu. Zjazd aprobował również powstanie na Jawie i wzywał proletarijat międzynarodowy, aby nie dopuścił do porażki tego ruchu rewolucyjnego i zorganizował demonstracje skierowane przeciw zarządzeniom władz holenderskich.

Postanowienie Zjazdu co do osoby Zinowjewa.

Zjazd kominternu jednogłośnie postanowił usunąć Zinowjewa, na podstawie prośby jego, od prezesury jak również od wszelkich prac w kominternie.

Zwolnienie Trockiego.

Z Moskwy oficjalnie donoszą, że Trocki został zwolniony ze stanowiska przewodniczącego wojenno-technicznego komitetu, a na jego miejsce wybrany został Worosziłow.

Ukraina sowiecka zwalnia urzędników Wielkorusów.

Donoszą z Kijowa, iż kurs ukraińszczyzny na terenie USSR uległ niespodziewanie zaostrzeniu, wydalonoznow szereg urzędników za niedostateczne władanie językiem ukraińskim. Ogółem na zasadzie wyników egzaminu zwolnionych zostało 500 urzędników z czego 160 w samym Kijowie.

Z przeszłości Krasina.

Krasin był starym działaczem socjal-demokratycznym, należąc od 1903 r. do frakcji bolszewickiej i zająwszy tam niemal odrazu wybitne stanowisko. Większe wpływy po rewolucji listopadowej uzyskuje w 1920 r. gdy zostaje komisarzem handlu zewnętrznego, poczem w 1924 obejmuje placówkę paryską w krótko zaś później w okresie rządów Mac Donalda naznaczony zostaje na przedstawiciela rządu sowieckiego w Londynie. W kołach partyjnych szacowany był bardzo wysoko tak, iż nawet nę zaszkoziły mu sympatje opozycyjne, zaznaczone przez Krasina w historii zatargu pomiędzy większością partyjną a opozycją.

Światła drogowaskazy dla aeroplanów w nocy.

Celem oznaczenia trasy nocnej, prowadzącej z Berlina przez Gdańsk do Królewca, zaprowadzono na całej przestrzeni sygnały lotnicze. Światło jest elektryczne i każdy z tych sygnałów ma siłę jednego miliona świec; widocznie są na odległość 58 kilometrów.

W przeciwstawieństwie do Niemiec, którzy korzystają z elektryczności, używają Anglicy światła Neona, jako znaki rozpoznawcze. Są to rury o długości 6,5 metrów napełnione gazem; rury te umieszcza się przeważnie na wysokich obiektach. Przy dobrej pogodzie są one widoczne na odległość 70 kilometrów.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

SZCZEPANKOWICE, p. Szubin. W sobotę dnia 27. bm obchodzili złote gody pp. Michał i Agnieszka z Fabiszaków Lewicy, znani i powszechnie poważani w Szczepankowicach obywatele. Błogosławieństwa na dalszą drogę życia udzielił ks. dziekan Rolski. Podczas tego podniosłego aktu wykonął chóór miejscowy pod kier. organisty p. Hanuszewskiego stosowne i bardzo ładne p'enia religijne. Z okazji tej, składano jubilatowi liczne i szczere życzenia.

Inowrocław.

Klub szachistów odbył dnia 25. bm. w hotelu pod Lwem zebranie na którym omawiano m. i. sprawę turnieju szachowego. Klub ten w ostatnim czasie licho prosperował, wobec czego przypuszczano, że wkrótce się rozwiąże.

Ostre strzelanie na placu ćwiczeń w Pławinku 59. pułku piechoty, odbyło się w dniach 25. i 26. bm.

Film propagandowy na rzecz L. O. P. P. wyświetla przez kilka dni kino Pałac przy Placu Klasztornym. Farsa p. t.: „Ach, ta Amilbja“, przedstawia prawdziwą historję, która niedawno wydarzyła się Jerzemu Sulimie. Obraz ten ściągą dość liczną publiczność.

Komitet Obchodu Franciszkańskiego na zebraniu dnia 25. bm. poczynił przedwstępne kroki celem urządzenia obchodu oraz uchwalił program uroczystości.

Wyjazd do Francji. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy podaje do wiadomości że dnia 6. grudnia br. rano o godz. 8. przybędzie do tut. Urzędu misja francuska celem rekrutacji górników i robotników do kopalni węgla i rudy żelaznej.

Koncert znanej skrzypaczki Marji Hecht-Heufeldowej odbędzie się dnia 2. grudnia o godz. 8.30 wiecz. w sali Parku Miejskiego. W programie wieczoru znajdujemy utwór Paganiniego „Fantasie de Mois“, utwór, na którym kończy się sztuka techniki skrzypcowej.

Przy akompaniamencie p. prof. E. C. Zymernowa.

Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, dnia 30. listopada 1926 r. o godz. 19. popoł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Na porządku obrad postawiono 6 punktów, mianowicie: 1) uchwalenie budżetu dodatkowego na rok 1926 2) uchwalenie podziału miasta na dwa obwody komin'arskie, 3) uchwalenie ustawienia Turbogeneratora w elektrowni miejskiej, 4) uchwalenie obniżenia Hucie Szklanej opłaty za gaz 5) uchwalenie obniżenia Dyrekcyj Kolei Państw. opłaty za gaz. 6) Uchwalenie przepisania kontraktu dzierżawnego za Park Miejski, na nazwisko Pawła Bronikowskiego.

Na targu w dniu 28. bm. płacono za funt masła 2,80 — 3 zł. sera 50 gr. (kawalek 30—40 gr.), za mendel jaj 3,70 — 3,80 zł., gruszek 25 — 50 gr., jabłka 35 40, 45 — 50 gr., groch 40 — 45 gr., marchew 10 — 15 gr. buraki 10 — 15 gr., cebula 25 — 30 gr. Za funt szczupaka 1,60 — 1,80 zł. leszcza 1,00 — 1,20 zł., okonia 1 zł., za funt drobnych ryb 50 — 60 gr. Ruch na targu mało ożywiony.

Przechwycenie zbiega. Policja w Wejherowie przechwyciła pewnego osobnika, który usiłował zbiec zagranicę przez Gdańsk. Osobnika tego, który w tych dniach miał odbyć karę więzienną odstawiono do Inowrocławia, gdzie na razie ulokowano go w areszcie policyjnym.

Kwesta na Polskie Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów w mieście Inowrocławiu oraz w powiecie inowrocławskim, przyniosła około 750 zł. Towarzystwo przystępuje do odnowienia grobów poległych żołnierzy i ustawienia pomnika na cmentarzu grzebalnym, którego kosztą wynosić mają przypuszczalnie 5.000 zł.

ZMARLI:

Ś. p. **Maksymilian Strzelewicz**, członek zarządu Banku Ludowego w Golubiu.

Ś. p. **Gertruda Nowakówna** w Podstolinie

Ś. p. **Stanisław Thiel**, lat 51, w Poznaniu.

Ś. p. **Dr. Paweł Jannert** w Dusznikach pow. Szamotuły.

Ś. p. **Leokadja Jenike**, profesorka muzyki w Gnieźnie.

Ś. p. **Karolina Piasecka**, l. 99 w Gnieźnie.

Ś. p. **Gustaw Wodtke**, długoletni burmistrz m. Żnina, zmarł w Bremenie, w 70. roku życia.

Ś. p. **Augustyn Jankowski**, lekarz dentysta w Kościerzynie.

Ś. p. **Andrzej Wojciechowski**, przez przeciąg 44 lat współpracownik cukrowni w Matwach.

Wielki wiec kolejarzy w Chojnicach.

Przemawiał poseł Dolanowicz Ch. D.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“),

Dn. 22. bm. o godz. 18.30 odbył się w sali hotelu Centr. wielki wiec polityczno-ekonomiczny, zwołany przez Związek P. Z. K. koło Chojnice. Wiec zajął przewodniczący p. Bryłowski, prezes miejscowego koła, który wskazał licznie zebranych członków, sympatykom oraz wielkiej ilości przybyłym pracownikom kolejowym, na konieczność zwołania wiecu, by wspólnie ze wszystkimi bez względu na przynależność partyjną i związkową omówić ogólne żale i bolączki pracowników kolejowych. Po przemówieniu prez. Bryłowskiego, wygłosił 1½ godzinny referat poseł Dolanowicz Ch. D.

W przemówieniu swem mówca poruszył kilka ważnych spraw dotyczących pracowników kolejowych i nawoływał do złączenia się w jeden wspólny związek bez względu na przynależność partyjną, ponieważ dotychczasowe związki pracowników kolejowych nie tylko, że nie mogły zasadniczo przeprowadzać swoich postulatów, lecz przeciwnie szły często na szkodę ogółowi pracowników kolejowych. W dalszym swem przemówieniu poruszył p. poseł Dolanowicz o przebieg prac sejmowych, ostatnie wydarzenia w rządzie, sprawę drożyzny oraz ogólne położenie finansowe kraju. Referat posła Dolanowicza nagrodzono hucznymi oklaskami. Drugi referat wygłosił p. Kulesza, członek głównego zarządu P. Z. K. z Warszawy. P. Kulesza poruszał sprawę dodatku 20 % -go dla pracowników kolejowych i wogóle państw. podwyższenie dodatku mieszkaniowego oraz sprawy emerytalne i t. p. Nad referatami mówców zabierali głos p. Michalski wiceprezes Z. U. K. Bydgoszcz oraz p. Bedacki, przedstawiciel Z. U. K. z Warszawy.

Po dość obszernej i... drażliwej dyskusji, która przeciągnęła się do godziny 23-ej uchwalono nast. rezolucję:

Zebrani kolejarze domagają się od swych wydziałów wykonawczych w Warszawie, aby porozumiały się ze wszystkimi związkami zawodowymi kolej. celem przeprowadzenia nast. postulatów:

1. Zainteresować członków komisji budżetowej sejmowej postulatami, dotyczącymi polepszenia bytu pracowników kolejowych przez umieszczenie w budżecie państw. na rok 1927 przy poz. „uposażenie pracowników państw.“ odpowiedniej sumy, któraby odpowiadała warunkom życiowym i wymogom konieczniejszym przez podwyższenie poborów.

2. Ze względu na zupełnie odmienny charakter służby wykonywanej przez pracowników kolejowych, domagają się zebrani, odrębnej ustawy uposażeniowej, któraby choć w części naprawiła krzywdę ostatniej ustawy uposażeniowej.

3. Domagają się uchwalenia ustawy o stosunku służbowym pracowników kolejowych (pragmatyki), któraby zawierała prawa i obowiązki pracowników a wśród praw postanowienia o awansach automatycznych.

4. Niezależnie od ustawy uposażeniowej, starać się czas przejściowy, zwłaszcza okres zimowy przy wzrastającej drożyznie, wzrostem artykułów pierwszej potrzeby wyrównywać przez odpowiednie dodatki drożyzniane względnie przez wprowadzenie ruchomej mnożny.

Wielkie przygnębienie wśród pracowników kolejowych.

Za inicjatywą zarządu okręgowego Polsk. Zw. Kolejowców w Poznaniu odbyły się w ostatnim czasie ogólne zebrania pracowników: w Jarocinie, Zbąszyniu, Lesznie, Ostrowie Gnieźnie i Wronkach.

Celem tych zgromadzeń było omówienie obecnej sytuacji, krytycznego położenia pracowników kolejowych i poczynionych zabiegów P. Z. K. w kierunku poprawy bytu pracowników kolejowych.

Referaty na wyżej wymienionych zgromadzeniach wygłaszali: p. poseł Dolanowicz (kolejarz ze Lwowa), wiceprezes Zarządu Głównego P. Z. K. p. Budniak i prezes wzgl. sekretarz Zarządu Okręgowego P. Z. K. w Poznaniu.

Na wszystkich zgromadzeniach dało się wyczuć wielkie przygnębienie wśród pracowników, jak niższych, tak i wyższych grup, powodowane ciężkim położeniem materialnym, w jakim się jeszcze nigdy pracownicy kolejowi nie znajdowali.

Pomimo tak krytycznego położenia materialnego i mimo, że w zgromadzeniach

tych brał udział członkowie wszystkich organizacji, to jednak przebieg zgromadzeń był bardzo wzorowy, a zainteresowanie wielkie, co świadczy o coraz to większym wyrobieniu organizacyjnym.

Pocieszającym objawem jest i to, że szerokie masy pracowników kolejowych przychodzą coraz to więcej do przekonania, że nie przez demagogię i głołosłowne frazesy, ale jedynie przez uczciwą i rzetelną pracę byt pracownika kolejowego poprawiony być może. To też z zadowoleniem na zgromadzeniach tych obserwowano można było, że demagogia przeciwników, a zwłaszcza Z. Z. K. nie miała najmniejszego posłuchu i powodzenia.

Z zadowoleniem stwierdzić należy że w miejscowościach wyżej wymienionych, gdzie dawniej prowadzono zacięte walki i rozbijano szeregi nasze, dziś szeregi te wzrosły potrojnę.

A więc nie demagogja i partyjniactwo, lecz zdrowy rozsądek i rzetelna praca w Związkach zawodowych zawsze zwycięża.

Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 27. bm. do dnia 3. grudnia włącznie apteka pod „Lwem“ Rynek Nowomiejski.

Książnica Miejska im. Kopernika (Wysoka 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9.30 — 12, i od 16. do 19.30.

Biblioteka T. C. L. przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie o d. godz. 11. do 13. i od 15.30 do 18.30; w niedziele tylko od 11-ej do 13-tej; Filja na Jakóbskim przedmieściu ul. Lubicka 44, tylko w niedziele od godz. 14-tej do 15-tej.

Teatr Miejski, w poniedziałek, 29. bm. o godz. 7.30 urządzi Związek Tow. w Toruniu **Obchód Listopadowy**.

We wtorek dnia 30. bm. o godz. 7.30 „Kilkiński“, wstrząsający obraz historyczny w 5. aktach M. Bałuckiego, osnuty na tle powstania przeciw moskalom w Warszawie, w roku 1794 pod wodzą szewca Jana Kilińskiego urodzonego w Poznańskim.

Ceny miejsc najniższe.

Kradzież konia z wozem Dnia 26. bm. skradziono z ulicy Janowi Wędzierskiemu handlarzowi węgla, konia z wozem. Kradzieży dopuścił się niejaki S. J. pochodzący z Józefowa, powiatu nieszawskiego, którego wraz z koniem przytrzymał na ul. Łobieskiego. Jak stwierdzono, jest on anor-

tego 1927 r. „Bał maskowy“ w Dworze Artusa.

Jest to pierwsza zapowiedź, mająca na celu zawiadomienie wszystkich miejscowych Towarzystw z prośbą by z tego dnia zrezygnowały i nie urządziły zabaw.

Czy należało dopuścić do tego? Biuro sprzedaży biletów kolejowych „Orbis“ przy ul. Żeglarskiej zostało w ostatnich dniach zwinie.

Chcieli oddać pijanego łowczyka Dnia 25. bm. około godz. 11. w nocy zawiadował plutonowy K. M. z 8 pułku saperów starszego posterunkowego aby udzielił pomocy st. szeregowcowi, który eskortował pijanego żołnierza do pułku. Podczas eskorty podszło trzech cywilnych osobników, którzy usiłowali pijanego żołnierza oddać. Dopiero energiczna postawa st. posterunkowego zmusiła śmiałków do zaniechania zamierzonego celu w następstwie czego i ich doprowadzono do komisarjatu Są to niejacy L. B., G. J. i N. B. z Torunia.

Tczew.

Zwyrodnienie. Zwyrodniałego przestępcę, który na własnej córce dopuścił się kazirodztwa, aresztowano. Zasłużona kara go nie minie.

Napał na ulicy. W dniu 24. bm. na przechodzącego ulicą Wąską o godz. 11. wieczorem p. Wielgomana napałdo 4-ech nieznanymi rabusi, zabierając mu zegarek i portfel z pieniędzmi, a nadto dotkliwie pobili go i do krwi poranili. Policja jest na tropie grabieżców.

Ruch w porcie. Tow. „Żegluga-Wisła-Baltyk“ załadowało dnia 20. bm. na berlinki ogółem 891,8 ton węgla. Wyszło z portu berlinkami ogółem 1027,1 ton węgla.

Dnia 21. bm. załadowano na lichter i berlinki ogółem 319,6 ton węgla.

Dnia 22. bm. załadowano na berlinki i lichter ogółem 2218 ton węgla. Wyszło z portu berlinkami 911,6 ton węgla.

Translokacja. Wikary ks. Ryczakowicz jedzie do Chojnic. Dowiadujemy się, że ks. Ryczakowicz wikary parafji św. Józefa na Nowem Mieście, zostaje przeniesiony do Chojnic. Ks. Ryczakowicz zasłużył sobie u parafjan i wogóle u całego obywatelstwa m. Tczewa na szczere uznanie za swoją pracę.

Co może zawód w miłości. Feliks Andrzejewski, lat 21, robotnik z Tczewa, widząc, że narzeczona jego przestała mu sprzyjać, usiłował popełnić samobójstwo.

Wypłwszy porządna porcję czystej z kapką, przybył na dworzec i nie namyślając się długo, wsiadł do pociągu idącego w stronę Warszawy. Na kilka kilometrów przed Laskowicami, gwałtownie się rzucił ku oknu, ażeby wyskoczyć z wagonu na plant. Pasażerowie schwycili go i po dojeściu pociągu do Laskowic, oddali w ręce posterunkowemu.

W drodze do komisarjatu, w Laskowicach, Andrzejewski powtórzył swój debiut i zaczął uciekać. Posterunkowy widząc że go nie dogoni, wystrzelił z rewolweru Strzałem przestraszony niedoszły samobójca upadł na ziemię. Posterunkowy przerażił się, mniemając że uciekiniera zabił odetchnął jednakowoż, widząc go zdrowym i całym i takiego też odprowadził do komisarjatu kolejowego celem spisania protokołu.

Amatorzy cudzej własności. W nocy z środy na czwartek włamali się do rzemieślnika Rutkowskiego przy ul. Wąskiej złodzieje, którzy, otworzywszy zamek wytrychem, po zbieciu następnie szyby, dostali się do składu, zabierając według wartości 200 zł.

Wywóz onkru Wisłą. Od kilku dni wywóz cukru berlinkami w dół rzeki tak jest wielki, że przewyższa eksport węgla kamiennego z portu naszego.

Historja zaginionego chłopca. W ub. piątek doszło w Tczewie przed żydowskim składem bławatów „Wygoda“ przy ul. Krótkiej do wielkiego zbiegowiska. Przyczyna zbiegowiska była następująca: W firmie „Wygoda“ zaginął chłopiec. Gdy na podwieczorek syn również nie wrócił do domu, matka powtórnie dopytywała się o syna we wspomnianej firmie i znowu bez skutku. Więc poszła na ulicy lamentować, że jej syna ukradziono. Znalazła się też kumoszka, która spełniała: „Oj, to zapewne żydzi wasze dziecko zarżnęli, aby wytoczyć krew na żydowskie święta“ — i już lotem błyskawicy rozesała się po mieście wieść: „Żydzi zamordowali chrześcijańskiego chłopca“. Zbiegowisko tymczasem rosło i tłum zaczął przybierać groźną postawę wobec żydów-właścicieli składu „Wygoda“. Policja rozpuściła zbiegowisko a w kilka godzin później chłopiec się znalazł. Okazało się, że sprykrzył on sobie jednostajne życie w Tczewie i zrobił sobie przejażdżkę do Gdańska.

PELPLIN. Zebranie rodzicielskie. W myśl rozporządzenia władz szkolnych zwołał nowy rektor tut. szkoły powszechnej p. Piontek na niedzielę o godz. 3.30 popoł. zebranie rodzicielskie. Po przywitaniu oddał p. rektor głos p. nauczycielowi Krajnikowi, który referował na temat: „Dom a szkoła“. Po referacie p. rektor zobrazował swoje spostrzeżenia wychowawcze. Następnie zabierali głos rodzice i nauczyciele w swych spostrzeżeniach i doświadczeniach, poczem zakończono zebranie w serdecznej harmonii. Rodzice wyrażają swoje zadowolenie i podziękowanie p. rekt. P. za tak prędkie uśkołeczniczenie tych zebrań rodzicielskich.

Przedstawienie teatralne. Tutejsze Tow. Młodzieży Kat. urządziło w niedzielę przedstawienie teatralne połączone z zabawą taneczną. Sala była szalenie wypełniona, grano: „Cyganie“, Józefa Korzeniowskiego. Scena przedstawiała romantyczne obozowisko cyganów w zaroślach leśnych. Zespół, bądź co bądź wywiązał się dość dodatnio ze swych zadań.

Strzelanie Tow. Powst. i Wojak. Przy dźwiękach własnej orkiestry udali się Powst. i Wojaacy do strzelnicy w lesie na strzelanie Frekwencja była dobra. Strzelało 71 członków po 3 strzały przy 36 możliwych punktach. Królem został nadjeśn. p. Fiałkowski 32 (zrezygnował z nagrody) nast. Czajka 30, Haza 28, Gliński 27, Leppert 27, Sikorski 26 i Ulkasz 26 punktów. Nagrody odebrali w formie 2 kaczek, 2 królików i 100 papierosów. Z muzyką wróciła wiara do lokalu zebrań, gdzie sekr. Sławoszewski rozdzielał nagrody, poczem po przemowie p. Langi i wniesienia okrzyku na cześć najlepszych strzelców wracano do domów.

TCZEWO. (Z ruchu Chrześcijańskiej Demokracji). W środę dnia 17 bm. odbyło się w hotelu Dworcowym plenarne posiedzenie Zarządu Okręgowego Ch Dem. na okręg kaszubski, na którym referował o zadaniach organizacji Polskiego Stron. Chrz. Dem. prezes wojewódzki poseł Nowicki z Grudziądza. Położenie polityczne oraz sprawy organizacyjne obszernie omawiali pp. prezes okręgowy St. Wilga, Pawelczak, Orcholski, Petrowicz, Markowski, Michalski, Fabian i inni. Zarząd okręgowy podzielił swe prace, wyznaczając w myśl regulaminu poszczególne komisje, przygotowujące materiały i kierujące pracami organizacyjnymi w okręgu.

Wąbrzeźno.

Końska tragedia. Na ostatnim jarmarku w Wąbrzeźnie przy ul. Kościuszki koń jednego gospodarza z Ostrowitego przestraszywszy się przejeżdżającego samochodu hr. Alvensleben — rzucił się nagle w bok, formalnie nadziewając się na kłonicę od wozu, która przebiła mu brzuch i poszarpała flaki. Przybyli na miejsce wypadku policjanci wystrzelał z rewolweru dobiegającego zwierzę, skracając tym sposobem straszliwe jego męki.

Brodnica.

Dnia 21. bm. odbyło się tu w sali Strzelniczej zebranie konstytucyjne celem założenia Kola Podoficerów Rezerwy na m. Brodnicę i okolice. Obrady zabrał przedstawiciel Związku Podoficerów Rezerwy p. Felski, witając zebranych oraz gości, reprezentujących wszystkie warstwy społeczne w osobach dr. Sindowskiego p. k. rezerwy, p. Ossowskiego, majora rezerwy inż. Wilczy, kpt. rezerwy i prezesa miejsc. kola Oficerów Rezerwy Piskorskiego porucznika rezerwy Maciejewskiego porucznika rezerwy Bizana dyr. Banku, Rasiowicza porucznika rezerwy Niklasa porucznika rezerwy i wielu innych.

Po jednogłośnie wyborze na marszałka zebrania p. Szatkowskiego, referat o niebezpieczeństwie wewnętrznym i zewnętrznym, jak również o celach i zadaniach Związku wygłosił p. Felski. Po przemówieniach, oraz po odczytaniu statutu, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: Jakubowski — prezes, Szatkowski — zastępca, Grzywacz — sekretarz, Laskowski — zastępca, Pruszkowski — komendant, Byzen — skarbnik, Cybula i Tederski — ławnicy. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Długosławskiego, Królikowskiego, i Radtke — do sądu koleżeńkiego pp. Sarnowskiego, Szustera i Doge.

Zebrania miesięczne uchwalono odbywać w każdą pierwszą sobotę po 15. każdego miesiąca. Podoficerowie rezerwy, którzy na zebraniu byli nieobecni zgłaszają się mogą u p. L. Bizana, u którego można wypełnić deklarację. W wolnych głosach przemawiał jeszcze p. Ossowski, składając równocześnie na cele Związku 100 zł., za który to dar dziękowano mu serdecznie.

Bezpośrednia linja telefoniczna Gdańsk—Londyn.

W najbliższym czasie podjęta będzie bezpośrednia komunikacja telefoniczna pomiędzy Gdańskiem a Londynem. Przeprowadzone w dniu dzisiejszym próbnie rozmowy wypadły zupełnie zadowalająco. Opłata za 3-minutową rozmowę wynosić będzie 18 szylingów.

Z życia Chrześ. Demokracji na Pomorzu.

LIPINKI, pow. Świecie. (Z życia Chrz. Dem.) W niedzielę, dnia 14 bm. zaraz po nabożeństwie odbył się wiec Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, na który przybyło przeszło 200 osób. Wiec zabrał p. Franciszek Kowalski, prezes tut. koła, powołując na sekretarza p. Ciarkowskiego, na ławników pp. Brauna i Lewandowskiego. P. Kowalski wygłosił w blisko jednogodzinnym przemówieniu referat o obecnym położeniu politycznym. W dyskusji nad referatem przemawiali: kierownik szkoły tut. p. Suchowski, Ciarkowski, Kowalski i inni, sol'daryzując się z wywodami referenta i nawołując do wstąpienia w szeregi Chrześ. Dem. w konsekwencji czego wstąpiło kilkadziesiąt nowych członków. Po pół godz. obradach wiec zakończył prezes słowami „Szczęść Boże“.

CHELMNO. (Powiatowy zjazd Chrześ. Demokracji). W niedzielę odbył się w sali hotelu „Dwór Chełmiński“ zjazd Ch D. powiatu chełmińskiego, na który przybyło przeszło 60 delegatów kół. Przewodniczył obradom prezes koła m. Chełma p. Kocieniowski. Referaty wygłosili: polityczny — poseł Alb. Nowicki, gospodarczy — prezes okręgowy Odrowski z Trzebskiego pola, organizacyjny sekretarz wojew. p. Nowak Jan. Po obszerniej dyskusji, w której zabierali głos m. in. pp.: Odrowski sen. z Chełma, Ciesielski z Grzybna, Kocieniowski Rusinek Sentkowski z Chełma, Zgliński z Grzybna, a którą zakończył poseł Nowicki, odpowiadając na zapytania uchwalono odpowiednie rezolucje.

Po szczegółowym omówieniu i ustaleniu taktyki i programu prac organizacyjnych

Chrześc. Dem. w powiecie chełmińskim, potwierdzono skład starego zarządu: prezes Kocieniowski, jego zast. Jasiński, sekretarz Kühnast, skarbnik Młodzikowski, ławnik Dorau i Głowacki.

Po pięciogodzinnych przeszedł obradach zamknął p. prezes zjazd powiatowy, który świadczył o zapale organizatorów oraz o sympatji, jaką ruch chrześcijański-społeczny cieszy się w Chełmie i powiecie.

LISEWO, pow. chełmiński. (Z życia politycznego). Chrześcijańska Demokracja zwołała plakatami wielki publiczny wiec polityczny, na który przybyło przeszło 200 osób z Lisewa i okolicy. Po zagajeniu wiecu przez instruktora obwodowego p. Zglińskiego, zebrani wybrali przewodniczącym p. Borowiaka z Lipinek poczem p. poseł Alb. Nowicki wygłosił dwugodzinny referat o programie historii i taktyce Chrz. Dem. Poseł Nowicki odpowiedział po przeprowadzeniu dyskusji panom Durskiemu, Kabey i innym, wyjaśniając wyłonione kwestje, jak stosunek Chrześcijańskiej Demokracji do reformy rolnej, projekt zmian ordynacji wyborczej, przebieg i wyniki wyborów komunalnych na Górnym Śląsku oraz przyczyny klęski i porażki obozu polskiego. Trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zamknięto wspaniały wiec, który wobec podziemnych prac Kampertów, Cyrankowskich, Wysockich i innych organizatorów Strzelca, PPS i związków klasowych, poczytać należy za wielki sukces Chrześ. Dem. jako wszechstanowego ruchu politycznego i społecznego opartego na zasadach katolickich i narodowych.

Z Radzyna.

Walne zebranie Komitetu Oświatowego. Walne zebranie Komitetu Oświatowego w miasto Radzyn zabrał prezes ks. Lewandowski, który następnie zdał ogólne sprawozdanie z roku sprawozdawczego, z którego wynikało, iż wybrany zeszlazyczny zarząd uznał za wskazane zmienić lokal biblioteki T. C. L., przenosząc takową z plebanji do wynajętego na ten cel lokalu przy ulicy Kościelnej. Równocześnie uruchomiono w tym samym lokalu publiczną czytelnia, w której wypożyczone są gazety i czasopisma treści narodowo-religijnej. Ze sprawozdania wynikało, iż czytelników w miasteczku naszym w dalszym ciągu się wzmagają, czego dowodem, że biblioteka T. C. L., licząca przeszło 600 tomów była w ciągu roku kilka razy całkiem wypożyczona. Czytelników było 137, a wypożyczeń 2275. W skład nowo wybranego zarządu weszli: prezes ks. Lewandowski, zastępca preza kierownik szkoły p. Klimek, sekretarz nauczyciel p. Truskowski, skarbnik nacelnik urzędu pocztowego p. Liganowski, zastępca skarbnika nauczyciel p. Partyka. Na bibliotekarza wybrano: pp. nauczyciela Olaka, Reimanównę, Graszewiczówną i Gawrzyłską.

W wolnych głosach przewodniczący ks. Lewandowski, poruszył sprawę odczytów publicznych. Jeden z pierwszych będzie na temat: „Henryk Sienkiewicz“, który wygłosi p. Klimek.

Na zakończenie walnego zebrania zabrał głos marszałek p. Klimek i wskazał na obłubną tradycję i przeszłość, którą ma poza sobą T. C. L.

Pieszko naokoło Polski. W piątek, dnia 12 listopada br. zawiązał do miasta naszego członek Towarzystwa Krajoznawczego z Poznania p. F. Dedecius, który przybył do Radzyna pieszo z Poznania, przebywszy w swej podróży pieszo naokoło Polski — Wielkopolskę, Kongresówkę, całą Małopolskę (z Podkarpaciem), Wołyn. Polesie, Kresy Wschodnie, Litwę, nad granicą niemiecką, Pomorze. Z Radzyna kieruje się na dalszą drogę do Poznania na Grudziądz - Starogard - Chojnice - Poznań.

Wspomniany podróżnik wyruszył z Poznania dnia 24 lipca a ukończyć ma podróż naokoło Polski w przeciągu 4 miesięcy.

SPRAWOZDANIE

z walnego zebrania T. C. L. na okr. Radzyński.

Dnia 3 bm. o godz. 5 po poł. odbyło się w sali p. Niedzielskiego walne zebranie T. C. L. na okręg Radzyński które zabrał prezes okręgowy ks. prob. Wojciechowski z Radzyna, poczem przystąpiono do utworzenia prezydium walnego zebrania, w skład którego weszli: ks. prob. Karczyński z Rywałdu, jako prezes i kierown. szkoły, p. Klimek z Radzyna jako sekretarz.

Nastąpiło sprawozdanie ogólne prezesa okręgowego. W powiecie grudziądzkim działają 2 komitety okręgowe i to komitet na okręg Radzyński i komitet na okręg Łasiński. Do okręgu Radzyńskiego należą parafje: Radzyn, Rywałd, Linowo, Okonin, Gr. i Dąbrówka. W każdej parafji znajduje się biblioteka T. C. L. Prócz tego znajdują się jeszcze biblioteki w dwu miejscowościach, położonych na krańcach rozległej parafji radzyńskiej i to w Dembiu

całym wielki zwrot na lepsze na polu oświaty pozaszkolnej, czego dowodem sprawne działanie biblioteki, liczącej przeszło 600 tomów, i nowourządzonej czytelnia przy ul. Kościelnej. Dzięki współpracy wszystkich członków komitetu oświatowego i energicznemu zabiegom jego prezesa ks. Lewandowskiego, zebrano dość poważne fundusze, za pomocą których można będzie sprawę oświaty pozaszkolnej w miasteczku tem pchnąć na nowe tory. I w Rywałdzie rozwija się czytelnictwo. Stwierdzono, iż dzieci bardzo pilnie i chętnie czytają.

Ze sprawozdania kasowego, które w zastępstwie skarbn. okręgow. nauczycielki p. Konopczanki, zdał ks. prezes okręgowy, przycem podaje, że ogólny dochód w roku sprawozdawczym wynosił 371,91 zł., a ogólny rozchód 202,40 zł., zatem wykazuje stan kasy 169,51 zł. rewanentu.

W dyskusji zabiera głos ks. proboszcz Bruski z Linowa i składa imieniem uczestników walnego zebrania prezesowi okręgowemu, ks. prob. Wojciechowskiemu serdeczne podziękowanie za jego dotychczasową owocną pracę. Ks. prob. Wojciechowski porusza sprawę abonamentu „Przeglądu Oświatowego“ i uważa to za obowiązek każdego oświatowca. Dalej poleca poszczególnym bibliotekarzom, by przy wypożyczeniach zwracali uwagę na wiek, zawód lub stan czytelnika, wreszcie wskazuje na ogromnie ważne stanowisko bibliotekarza. Sekretarz okręgowy p. kier. szkoły Klimek, wyraża radość i zadowolenie nauczycielstwa z faktu, iż dzieci tak licznie i chętnie czytają, prosi zarząd, aby biblioteki T. C. L. i nadal otwarte były dla działu szkolnej, gdyż istniejące przy każdej szkole biblioteki uczniowskie są, zwłaszcza w większych miejscowościach, niewystarczające. Mówca poleca następnie gorąco wzięcie udziału w kursie oświatowym, odbyć mającym się w dniach 28, 29 i 30 listopada br. w Grudziądzu, wreszcie podkreśla wielkie znaczenie wieczornic oświatowych, jak wykłady z obrazkami świetlnymi i składa ks. prob. Wojciechowskiemu, który takowych w roku ubiegłym aż 14 urządził, serdeczne podziękowanie.

Dłuższą dyskusję wywołuje sprawa stałej biblioteki w Radzynie, z której uchwalono wyeliminować wszystkie duplikaty, celem zasilenia bibliotek wiejskich. Następnie stawia ks. Lewandowski wniosek, aby zakupić dla Okręgu aparat projekcyjny. Proponuje tę popierać ks. ks. Karczyński i Wojciechowski, poczem zapadła uchwała walnego zebrania, aby zakupić w możliwym najbliżej czasie aparat projekcyjny z palnikiem elektrycznym i karbitowym na własność okręgu. Zarządowi okręgowemu powierzono uskutecznienie zakupu aparatu. Na cel ten złożyła biblioteka T. C. L. w Grucie natychmiast 20 zł.

W sprawie naprawy ksiąg, poruszonej przez ks. prob. Karczyńskiego, podaje ks. L. do wiadomości, iż Komitet Oświatowy na miasto Radzyn zakupił już niezbędne narzędzia do naprawy ksiąg (jak prasa introligatorska etc.) za sumę 86 zł. i stawil je szkole tutejszej do dyspozycji z tem, iż takowa zobowiąże się do stopniowej naprawy ksiąg z biblioteki T. C. L.

Po dwugodzinnych nader ożywionych i owocnych obradach zabiera głos przewodniczący walnego zebrania ks. prob. Karczyński i złożywszy prezesowi okręgowemu ks. Wojciechowskiemu jak i członkom zarządu okręgowego gorące podziękowanie za dotychczasową, owocną pracę na niwie oświaty pozaszkolnej, nawołuje do dalszej pracy w tym kierunku i pochwaleniem Pana Boga zamyka zebranie.

Wydział powiatowy nie ma prawa nakładania podatku od nadmiernego zużycia dróg.

Delegacja przemysłowców drzewnych z Nowego w Warszawie.

Firmy tartaczne i cały handel drzewem w obrębie powiatu świeckiego przeżywa obecnie bardzo poważny kryzys, wywołany bezwzględna egzekucją podatku od t. zw. nadmiernego zużycia dróg. Podatek ten, wyznaczony został przez Wydział Powiatowy w wysokości 30 gr. od metra³. Jak niesłychanie wysoki jest ten podatek, może świadczyć ta okoliczność, że zaraz w sąsiednich powiatach, wysokość podatku wynosi 10 gr. od 1 m³ bez względu na odległość. Średnie przewozy w powiecie świeckim dokonują się na przestrzeni 10 km. W tych warunkach podatek od m³ wynosi 3 zł, co stanowi zaledwie nieco mniej niż 1/3 wartości drzewa na pniu.

W sprawie tej bawiła w Warszawie dn. 23 i 24 bm. delegacja zainteresowanych przemysłowców i kupców w osobie pp. inż. Władysława Madefy z Nowego i I. Engelmana, którzy w towarzystwie dyrektora Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego złożyli wizytę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie przedstawiła konieczność rewizji powyższego podatku, prosząc do chwili ostatecznego załatwienia tej sprawy wstrzymanie wyznaczonych egzekucji. Delegacja spotkała się z zupełnym zrozumieniem władz centralnych i otrzymała zapewnienie ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że

Województwo Pomorskie zostanie spowodowane do niezwłocznego wydania niezbędnych zarządzeń w granicach obowiązującego prawa, zgodnie bowiem z zarządzeniami Ministerstwa Wydział Powiatowy nie ma prawa nakładania podatku od nadmiernego zużycia dróg bez porozumienia się z zainteresowanymi firmami. Specjalnie zainteresował się sprawą tą p. dyrektor Miklaszewski, dokładnie zdający sobie sprawę, jak bardzo ten podatek obniża wartość tak bogatych w powiecie świeckim drzewostanów lasów państwowych. Panu dyr. Miklaszewskiemu przedstawiła delegacja konieczność jaknajszybszego uchylecia obecnie obowiązującego na Pomorzu starego pruskiego przepisu o mierzeniu średnicy drzewa okągłego na korze. Stosowanie tego przepisu powoduje ciężkie straty dla nabywców drewna z lasów państwowych zarówno przez to, że gnieźdzące się pod korą robactwo niszczy drzewo, jak i przez komplikacje przy obliczaniu samej ilości miąższu drewna. Ponadto wprowadza to chaos w stosunkach handlowych, gdyż w innych dzielnicach Polski dokonywa się obmiar bez kory. Również co do tej sprawy, p. dyrektor Departamentu Leśnictwa Ministerstwa Rolnictwa i D. P. p. Miklaszewski odniósł się przychylnie, przyobiecując ujednostajnienie przepisów.

KINO CORSO TOM MIX (27168)

KRONIKA

Bydgoszcz, poniedziałek 29. listopada 1926 r.

KALENDARZYK

Dzisiaj w poniedziałek Saturnina, Gelazego. Jutro we wtorek Ardzieja. Wschód słońca o godz 7.46 Zachód słońca o godzinie 3.50

Od poniedziałku 29 bm. do poniedziałku 6. XI 26 dyżuruja następujące apteki: 1) Apteka Centralna ul. Gdańska. 2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 9 do 6

MUZEUW MIEJSKIE. Muzeum Miejskie przy Starym rynku otwarte codziennie od godz 9 do 3 w sobotę od 9 do 2 w niedzielę od godz 11. do 1 Obecnie w Muzeum wystawa obrazów artysty-malarza Bolesława Lewańskiego.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9-14 i od 17-20 Pracownia naukowa i czytelnia pism codziennie od 10-13 i od 17-20 Wypożyczalnia codziennie od 11-1330 popoł tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17-1845

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj w poniedziałek o godz 8 wieczór Uroczysty Obchód Listopadowy. Łaskawy współudział przyjmują pp. Zofia Koczcowska (deklamacja) M. Saryusz-Wilkoszewska (śpiew), red. Konrad Fiedler (okolicznościowe przemówienie) prof. Stanisław Lewiński (fortepjan) Lech Stepowski (deklamacja). Orkiestra 61 pp. pod batutą kpm. Dawdowicza. Fortepjan koncertowy Blüthnera użyty bezinteresownie firma Sommerfeld w Bydgoszczy.

We wtorek cieszący się niesłabnącym powodzeniem przemily, pełen wdzięku „Dziękus” Mannersa Arcywesole przystąpi panny Peg w interpretacji Sarneckiej, wywołują na widowni niemal nieustanne wybuchy śmiechu i huczne oklaski. Na czele doskonałego zespołu prześcigają się w werwie i wesołości p. Morozowiczowa, Sokółowska Lenk, Strzelecki, Wronski i inni.

W środę „Zaczarowane kłoto”, baśń fantastyczna L. Rydla.

W czwartek operetka „Lalka”.

Przygotowania około wystawienia baśni fantastycznej H. Zbierzchowskiego „Serce matki” albo przystąpi „Tomcia Palucha”, dla naszych miłośników trwa w całej pełni pod kierunkiem Cz. Strzeleckiego Premierę naznaczono na najbliższy piątek t. j. dnia 3. grudnia br.

— Czytelnia dla Kobiet — Kaspro-wielczi w hołdzie. Staraniem Czytelni dla Kobiet w Bydgoszczy odbędzie się 2 grudnia uroczystość ku czci Jana Kaspro-wicza w auli Gimnazjum im. Kopernika o godz. 6-ej po południu. Wstęp 50 gr dla dorosłych; 25 gr. dla młodzieży. Ze względu na wysoki poziom programu, liczny udział gości jest bardzo pożądanym.

— Z Rady Miejskiej. W czwartek, dnia 2. grudnia br. o godz. 6. wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym omawiane będą m. i.: sprawa wykonania przez gazownię miejską prywatnych prac instalacyjnych, wniosek właścicieli kinoteatrów o obniżenie podatku biletowego i sprawa elektrowni.

—Otwarcie Kuchni Ludowej. W środę, dnia 1. grudnia o godz. 11.30 w gmachu przy ul. Grodzkiej 32, odbędzie się otwarcie Kuchni Ludowej.

— Tow. Czytelni Ludowych na Bielawkach zawiadamia, że czytelnia jest otwarta w sobotę o godz. 5-tej, oraz w niedzielę zaraz po sumie, tj. o godz. 11.30.

— Pokwitowania. Na wymalowanie kościoła św. Trójcy złożyli w dalszym ciągu: p. Malicki 5 zł., 3. Zakon Św. Franciszka 100 zł., 26. róża matek 5 zł., Żywy Różaniec Matek 73,05 zł., za pocztówki 7,55 zł., p. M. Rogowska 5 zł., p. Władysław Chmara (z okazji ślubu) 15 zł., p. Stanisław Głowaczynski 3 zł., N. N. 25 zł., p. Gierszewski, sędzia polubowy 10 zł. N. N. 2 zł.

Ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać Ks. Skonieczny, proboszcz.

Strzały rewolwerowe na Nowym Rynku.

Robotnik Kaczyński Paweł zabity.

Ubiegłej soboty podczas targu na Nowym Rynku wynikł spór między Walentym Okleją a Pawłem Kaczyńskim. W czasie którego Okleja nie panując nad sobą wy dobył z kieszeni ukryty rewolwer „Mauser” i strzelił do swego przeciwnika, poczem zaczął uciekać w stronę ul. Wały Jagiellońskie, gdzie kierownik I komisariatu aspirant Faferek zatrzymał zbrodniarza. Zabójca uciekając trzymał w ręku rewolwer i krzychał „trzymać go”. Gdy go p.

Faferek chciał zatrzymać ten wymierzył do niego, lecz broń na szczęście nie wypaliła. Tlum usiłował na miejscu Okleję zlinczować, ale polija przeszkodziła temu. Zabójcę odstawiono do więzienia. W czasie rewizji znaleziono przy nim drugi rewolwer systemu „Parabelum”.

Robotnik Kaczyński ugodzony kulą w lewy obojczyk po 15 minutach życie zakończył. Zwłoki jego odstawiono do kostnicy przy szosie szubińskiej.

Obchód Nocy Listopadowej w Szkole Oficerskiej.

Ub niedzieli Szkoła Oficerska święciła pamięć 29. listopada 1830 r. pamięć powstania listopadowego. W pięknej sali szkoły, ozdobionej wspaniałym portretem Prezydenta Rzeczypospolitej, przybranej w zielone, pierwsze miejsca zajęło obywatelstwo Bydgoszczy w liczny komplecie, zaproszone przez dowódcę szkoły pułkownika Jajtelnickiego. Korpus oficerski od porucznika do generała reprezentowany był bardzo licznie. Przybywających gości witali na wstępie uprzejmi podchorążowie. Wspaniale przygotowaną akademię rozpoczął kpt. Kulwiec, uproszony do wygłoszenia wstępnego słowa. Przemówienie kpt. Kulwiecia, który b. rzadko da się słyszeć było dla nas prawdziwą reweleacją. Prelegent okazał tu wielką swoją inteligencję, rozległe czytanie znakomitych poczucie piękna, przejrzystość i jasność w myśleniu, a sposób mówienia zgóry każe cenić w nim znakomitego prelegenta. Przepomniawszy zawsze aktualne hasło „Polaku, pamiętaj o 29. listopada 1830 r.”, prelegent przedstawił w krótkości przebieg powstania, jego błędy i zalechy, zobrazował nam nastroje emigracji powstaniowej, w krótkim szkicu nakreślił rolę pozytywizmu i krok za krokiem prowadził swoich słuchaczy aż do Niedostępności Polski do roku 1918. Zakończył hym-

nem wielkiej wiary w wielką, potężną Rzeczpospolitą Polską.

Po deklamacji podch. Waydy witany burzą oklasków artysta dramatyczny p. Stepowski wypowiedział „Noc listopadową” fragment Wysockiego. Znakomita profesorka śpiewu i śpiewaczka p. Eug. Targońska, odśpiewała cały szereg pieśni sprawiając prawdziwą rozkosz słuchaczom. Jej piękny głos, znakomicie postawiony belcanto, wspaniała dźwiękowa interpretacja doskonała kazała podziwiać kurszt tej utalentowanej mistrzyni-śpiewaczki. Niemalże o klaski zmuszały artystkę śpiewaczkę do licznych naddatków, których nie szczędziła. Wielkiem powodzeniem cieszyła się znakomita deklamacja p. Koczcowskiej art dram, która nie zabawała swojego talentu dla słuchaczy, którzy ją tak doskonalie rozumieć i odczuć potrafili.

Grę prof. Bergmanna przyjęto burzą oklasków szczególnie za odegranie „Fanazji węgierskiej” Liszta. Bardzo dobrze popisała się również orkiestra, złożona z absolutnie doskonałych muzyków, którzy nie szczędzili. Inteligentny chór szkolny, utalentowanych artystów obdarzono ślicznymi chryzantemami.

Wieczorem o godz 8 odbył się na Starym Rynku capstrzyk Szkoły Oficerskiej.

Obchód Listopadowy Powstańców i Wojaków.

W niedzielę jako w przeddzień 96-letniej rocznicy powstania listopadowego, urządził Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków obchód bydgoskiego obchód także rocznicy. Uroczystość ta zgromadziła w wielkiej sali Ogniska liczne zastępy braci wołackiej delegatów towarzystw i gości.

Uroczystość zagal krótkim przemówieniem przez obwodowy Lewicki udzielała następnie głosu referentowi oświatowemu Związków Powstańców i Wojaków, redaktorowi Tesce który wygłosił słowo wstępne o znaczeniu powstania listopadowego, nawiązując do czasów obecnych. Mówca wskazał na konieczność organizowania się w szeregi Związku Powstańców i Wojaków, który jest naszą armią rezerwową i każdej chwili gotów jest stanąć w obronie wywalczonej wolności.

W programie uroczystościowym była następnie deklamacja p. Demkowa „Za wolność ludu”, oraz występy koła śpiewaczego Kolarzy, pod batutą p. Jaworskiego, na-

uczyciela muzyki. Odśpiewane zostały bardzo ładnie pieśni: „A jak poszedł król na wonę...”, „Stepy Akermani” i „Sztandary polskie” P. Kałamaja wypowiedział z uczuciem wiersz p. t.: „Śmierć generała Sołwińskiego”. Sekretarz okręgowy Powstańców i Wojaków Fiołka, wygłosił odczyt „O powstaniu listopadowym”. Panna Fiołkówna zrecytowała bardzo pięknie wyjętek z „Psalmów młodości” Krasieńskiego. Żywy obraz przedstawiający powstańców z roku 1831 i obecnych powstańców wielkopolskich tudzież królową błogosławiającą tym zastępom wypadł poważnie.

Na zakończenie odpiewano wspólnie wraz z orkiestrą hymn „Boże coś Polskę”.

Całość obchodu listopadowego zrobiła wrażenie nadzwyczaj uroczyste. Inicjatorem tego obchodu narodowego należy się pełne uznanie.

Pod koniec wieczoru, przybył na tę uroczystość prezydent miasta dr. Śliwiński.

Obchód na Bielawkach.

„Duchem praocjów naszych chwala i cześć!” — temi słowy, wypowiedzianymi przez prezesa wydziału zjednoczonych towarzystw polskich na przedmieściu Bielawy — p. Ignacego Grajnera — rozpoczął się obchód, w wypełnionej po brzegi sali p. Ferencza.

Program wieczoru był obfity. Był więc piękny śpiew „Odrodzenia” pod batutą p. Noskiewiczza stosowne deklamacje pp. Grajnera, Baumgartówny i Perlikówny, popis sokołki, treściwy wykład p. Bałachowskiego o przyczynach wybuchu i zna-

czeniu Powstania Listopadowego, uzupełniony mało znanymi szczegółami — przez red. Nowakowskiego; nad program usłysze-li zebrani dłuższą deklamację druha Wojewody, starego sokoła.

Amatorów, którzy pod koniec odegrali „Noc w Belwederze”, — dramat historyczny i sokołów — za wystawienie żywego obrazu nagrodzono zasłużonymi oklaskami.

Wspólnym śpiewem zakończono obchód. Bielawy mogą służyć innym zrzeczeniem za wzór jak należy urządzać obchody narodowe.

— Wielkie zebranie Ligi Katolickiej, odbędzie się jutro we wtorek, o godz. 7-ej wieczorem, w sali Patzera. Ks. proboszcz Skonieczny wygłosi sprawozdanie z ostatniego Zjazdu Katolickiego w Poznaniu, którego ogromne znaczenie leży w tym że na nim wypowiedział ks. Prymas Hlond orędzie swoje do wszystkich katolików całej Polski. Żaden Polak—katolik, któremu droga jest przyszłość Wiary i Ojczyzny, nie może pozostać obojętnym na te hasła, wypowiedziane przez naszego nai-

wyższego wodza Duchownego. Każdy winien je poznać i niemi głęboko się przejąć — dzisiaj więcej aniżeli kiedykolwiek. Dlatego zarząd Ligi Katolickiej uprasza gorąco o jak najliczniejsze przybycie na wtorkowe zebranie.

Wszystkim podkomitetom T. C. L. przypominam, że w środę, dnia 1. grudnia o godz. 7 wieczór w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej wygłosi literat p. Kalinowski odczyt o Szopieniu. Podkomitety winny stawić się w komplecie na ten odczyt. Ks. Skonieczny, prezes Komitetu T.C.L.

— Oby więcej takich było. Wbrew wszelkim pogłoskom jakoby znany kupiec na gruncie tutejszym p. Remlein sprzedał swój magazyn żydowi, dowiadujemy się z zadowoleniem że rzecz się ma inaczej. P. Remlein od pół roku chciał sprzedać swój magazyn. Zgłaszali się celem kupna w większej mierze żydzi, jednakże p. R. sprzedał magazyn polakowi p. Feliksowi Kaźmierczakowi z Poznania. Czyn p. R. zasługuje tem więcej na pochwałę, że kierując się zasadą „swój do swego”, sprzedał magazyn o 3.500 zł taniej, aniżeli mu żydzi ofiarowali. Jak wobec tego wygląda firma Szmelter i Wesołowski?

— Śnieg w Poznaniu. W Poznaniu spadł w sobotę pierwszy raz w tym roku śnieg poprzedzony dwudniowym deszczem. Z powodu ciepła śnieg szybko znikł.

Czyżkówko ku czci św. Franciszka.

Czyżkówko ub niedzieli uczciło pamięć wielkiego, Franciszka z Assyżu. Po pięknym nabożeństwie w miejscowym kościółku z wystawieniem Sanctissimum w salce parafjalnej odbyło się zebranie tow. Robotników Katolickich. Przewodził prezes Wiśniewski. Po przyjęciu nowych członków: Nowaka, Jaskólskiego i Klingierowej przewodniczący zamknął zebranie, aby rozpocząć część uroczystościową wieczoru, ku uczczeniu św. Franciszka. Po przemówieniu okolicznościowym prezesa Wiśniewskiego, chór modzieży odśpiewał z wdziękiem przepiękny „Hymn do Boga”.

Po deklamacji Kolałówny, która się ogólnie podobała, ks. proboszcz Skonieczny wygłosił piękny wykład „o św. Franciszku”. Zebrani bardzo licznie słuchacze z wdzięcznością wysłuchali słów mówcy z którego przemówienia przebijały kojący spokój i pełnia radości życia.

Po tak podniosłym przemówieniu Sikirkowska oddeklamowała bardzo ładny wierszyk, a Szmelterówna urozmaicała wieczór swoim miłym głosikiem. W dalszym ciągu nast. udatnie odtworzony żywy obraz, recytacje itd. wieczór ku czci św. Franciszka zakończył udatny śpiew chóralny młodzieży.

Czekoladki Cukry Konserwy owocowe



KRONIKA POLICYJNA.

— Pożar wagonu. Dnia wczorajszego t. j. 28. bm. na rampie wojskowej zapalił się stary wagon, w którym znajdowały się pokłady. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem pilnującego tam stróża, który zapalił w piecu.

— Kradzież płaszcza. Stanisławowi Pętliszkemu (Wysoka 16) skradziono płaszczy wartości 80 zł przez jakiegoś osobnika, który chodził zebrać.

— Ujęto: 4 pijaków, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 2 włóczęgów.

— Wielka kradzież manufaktury. W nocy z 26 na 27 bm. włamali się złodzieje do firmy „Bazar” w Kruszycy zapomocą wybicia muru i skradli 100 walców materiałów ubraniowych, gabardyny, szewiotu, jedwabiu i t. d. każdy wałek po 20 metrów ogólnej wartości 10,000 zł.

PROGRAM W KINACH.

— Progromcy wilków bawią dalej publiczność w kinie „Kryształ”. Bo też Pat i Patachon są nadzwyczaj zabawnymi bohaterami tej komedji. Nadprogram dwie farsy dwuaktowe z Harold Lloydem.

— Miłość w purpurze krwi. Dużo wytwornego humoru przeplata pełną napięcia treść, rasowość króla i jego nieodrodných dwóch córeczek wygląda skończenie doskonale; młoda królowa i bohaterski anglik-książe, to para kochanków, do których nie można nieczuć sympatii nawet wtedy, gdy grzeszą. Pomijając wiele efektownych i ciekawych szczegółów, gdy dodać należy, iż całość odbywa się wśród polityku dworskich posadzek, imponujących głębi komnat oraz podziemi konspirantów, otrzymamy to, co kino „Marysienka” od wczoraj ku ogólnemu upodobaniu wyświetla.

— Kino „Corso” wyświetla sensacyjno-awanturniczy film p. t. „Pod palącym niebem Meksyku” obraz ten częścią jest w kolorach, w roli głównej znany Tom Mix i jego cudo koń Tony, prócz tego wesoła komedja i na scenie Tom Tommy i Frikus



PULSA MYDLIK

Sam pierze — dezynfekuje — biele bez chlorku.

FR. PULS Sp. Akc., Warszawa, Wierzbowa 11.

(2504)

Rzemieślnicy bydgoscy stworzyli własną spółdzielnię kredytową.

Rzemieślnicy bydgoscy mogą być wzorem dla innych stanów. W niesłychanie krótkim czasie spolonizowali oni cechy, mimo liczebnej przewagi Niemców, w niektórych zawodach, a obecnie stworzyli własną spółdzielnię kredytową pod nazwą „Pożyczkowa Kasa Rzemieślnicza w Bydgoszczy”.

Wczoraj w niedzielę, dnia 28. bm. odbyło się zebranie konstytucyjne tej spółdzielni kredytowej. Zebranie otworzył imieniem Komitetu Organizacyjnego p. Budziński, zaznajamiając zebranych w liczbie około 100 rzemieślników z pracami komitetu i proponując na przewodniczącego zebrania konstytucyjnego p. Zawitaję, preza Izby Rzemieślniczej. Po objęciu przewodnictwa, poprosił p. Zawitaję referenta kredytowego Banku Gospodarstwa Krajowego p. Grabowskiego o przedłożenie projektowanego statutu spółdzielni.

Główne postanowienia tego statutu, który uzyskał aprobatę Patronatu Spółdzielni

Kredytowych, są tego rodzaju, że spółdzielnia kredytowa udziela kredytów rzemieślnikom na terenie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, udział wynosi 50 złotych płatnych w 1 roku w 4 równych ratach. Rada nadzorcza składa się z 9 osób, a zarząd z 3 osób. Po dłuższej dyskusji w której głos zabierali pp. Hechliński, Sporny, Bloch, Kosicki, Demel, Sergot, Lewandowicz i inni, przystąpiono do składania deklaracji. Złożono ich 48. Następnie po ostatecznym uchwaleniu statutu przystąpiono do wyboru rady nadzorczej i zarządu. Dały one następujący wynik:

Do Rady Nadzorczej: 1. Wal. Grzesko-wiak, 2. Lewandowicz 3. J. Sporny (prezjdum); 4. Kazmierczyk, 5. Więclewski, 6. Najdrowski, 7. Kosicki, 8. Szczepański, 9. Budziński.

Do Zarządu: 1. Kemnitz, 2. Demel, 3. Bła-szczyk.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Dziś Uroczysty obchód listopadowy.
Wtorek 30 11. Dzikus.
Środa 1. 12. Zaczarowane koło.
Czwartek „Lalka”.
Piątek 3 12 Serce matki, czyli Przygody Tomcia Palucha (permjerr)
Sobota 4. 12. g. 4 popoł. Przygody Tomcia Palucha.
Sobota 4. 12. g. 8 wiecz Zaczarowane koło.
Niedziela 5. 12 g. 1 w poł. Przygody omcia Palucha.
Niedziela 5. 12 g. 4 popoł Lalka.
Niedziela 5. 12 godz 8. wiecz Dzikus.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Konfer. Męskiej św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dn. 1. 12. o godz. 8 wiecz. w zakładzie św. Florzana.
„Halka” Lekcja śpiewu dziś w poniedziałek o godz. 8. wieczorem w lokalu p. Jarnatha. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Echście! W środę, 1 grudnia lekcji śpiewu nie będzie, najbliższa próba odbędzie się w piątek, 3 grudnia w sali „Harmonji”. Uprasza się o liczny udział.
Zarząd.

Sokół V Okole—Wilczak. W środę, dnia 1 grudnia o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali p. Kleinerta zebranie plenarne. Bardzo ważne sprawy. Zebranie zarządu o godz. 6 tamże.

Związek Pracowników Kupieckich. W środę, 1 grudnia bm. zebranie plenarne w sali hotelu Lengninga. Porządek obrad przewiduje interesujący wykład p. prof. dr. Pelińskiego i inne ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie członków. Goście i sympatycy mile widziani.

Przypomina się członkom koła śpiewu Szopen, że lekcje rozpoczną się znowu od dziś, dn. 29. br. o zwykłym czasie i lokalu. O komplet członków prosi Zarząd.

Sokół Bydgoszcz I. Zebranie zarządu, rady i komitetu zabawowego w poniedziałek 29 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu druha Żółkiewicza śniadeckich 18.

Tow. Kob. Prac. w Handlu i Konf. Zebranie zarządu w poniedziałek, o godz. 7 wiecz. w biurze parafii przy kościele św. Trójcy.

Z powodu wyjazdu sekretarza okręgowego p. Jankowskiego odbędzie się zebranie filji budowlanej Z. Z. P. w Bydgoszczy w dniu 4-go grudnia wiecz. o godz 6 na sali p. Mellera, 3 Maj, przy pl. Piastowskim, na które wszystkich członków zaprasza Zarząd.

Tow. rzystwa Powstańców i Wojaków obw. byd. Zebranie zarządów odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 6-tej wiecz. w „Ognisku” przy ul. Jagiellońskiej. Jak najliczniejszy udział członków zarządów pożądanym. Wolność!
Zarząd Obwodowy.

Tow. śpiewu „Dzwon”. Dziś w poniedziałek, dnia 29. bm. o godz. 8, w biurze paraf. odbędzie się zebranie zarządu. Z powodu ważnych spraw, proszę o stawienie się całego zarządu.
Prezes.

Zebranie uroczyste oddz. starszego z powodu Wieczoru Szopenowskiego w Re-sur-sie Kupieckiej w środę, 1 grudnia, wypadnie.

Hallerczycy plac. bydgoskiej. Zebranie zarządu i komisji zabawowej (gwiazdkowej) w poniedziałek, 29 bm. o godz. 7 wiecz. u drh.

Z Wtelnia.

Nadzwyczajne zebranie Powst. i Wojaków Niezwykle ożywioną działalność prowadzi Tow. Powst. i Wojaków we Wtelnia. Owoce tej działalności są bardzo korzystne i jak ostatnio mieliśmy sposobność zauważyć ożywienie to i poświęcenie dla sprawy wojskowej nie ustaje ani słabnie.

Na ostatnim zebraniu nadzwyczajnym Towarzystwa, na którym byli obecni skarbnik okręgowy p. Kaszubowski, sekretarz okręgowy p. Fiolka, kom. okr. kap. rez. p. Wiśniewski oraz wiceprezes „Macierzy” z Bydgoszczy p. Raczynski, odczytał sekretarz, p. Bloch protokół z poprzednich zebrań a referent oświatowy p. Jesionowski zdał pokrótce sprawę z działalności Tow., z którego wynioskowano ową intensywność pracy w kierunku rozwoju organizacji.

Zebranie zagałi prezes p. Letke, wkładający wiele energii w istnienie i pracę w podtrzymaniu Towarzystwa na poziomie najlepszego rozkwitu. Po przywitaniu przez prezesa gości i krótkim przemówieniu powołano na przewodniczącego komendanta okr. kap. rez. p. Wiśniewskiego. Poczem cel nagłego zwołania zebrania wyjaśnił p. Kaszubowski i p. Fiolka a powodem istotnym były raporty przesłane do zarządu okręgowego przez ks. prob. Hamerskiego z Wtelnia, po rozpatrzeniu których i o-mówieniu ich wszechstronnie wyrażono zaufanie obecnemu zarządowi towarzystwa i przez wybory tajne powołano ponownie do pełnienia swych obowiązków.

W czasie dyskusji szczególnie podkreślano zasługi prezesa p. Letkego, który się poświęca sprawie społecznej, kosztem osobistych interesów i tego ogół nie może lekceważyć.

P. Stysz stawił wniosek, aby wyszukać drogę, na której można byłoby załatwić nieporozumienie wynikłe pomiędzy ks. proboszczem Hamerskim a towarzystwem, która to kwestję polecono zarządowi okręgowemu.

Po wręczeniu kilkunastu członkom dyplomów pamiątkowych i po omówieniu wewnętrznych spraw towarzystwa zebranie zamknięto z nadzieją, że organizacja działać będzie nadal z niesłabnącą inicjatywą dla dobra ogółu i bezpieczeństwa kraju.

Kronika gospodarcza.

Świadectwa przemysłowe nabyć trzeba do 31 grudnia.

Min. skarbu poleciło urzędowi i kasom skarbowym rozpoczęcie wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927. Min. zwraca uwagę, że termin nabywania świadectw przemysłowych upływa z dniem 31. grudnia i że termin ten bezwarunkowo odczeczony niebędzie. Z dn. 2 stycznia urzędy skarbowe podatków przystąpią do lustracji przedsiębiorstw i winni nieposiadania świadectw ulegną karze pieniężnej od 3—20-krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo. Do cen świadectw przemysłowych będzie pobierany zarówno w roku bieżącym jak i w roku 1927 nadzwyczajny 10 proc. dodatek

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Kierownictwo 8. Okręgowej Składnicy Artylerji w Toruniu zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego dostawę pakul konopnych do czyszczenia broni na sumę 16 000 zł.

Pakuły winny być konopne o długim włóknie, winne być dobrze czesane i nie powinny zawierać obcych domieszek i części twardej. Oferty na części tej dostawy są niedopuszczalne. Oferty wraz z próbkami wpłynąć muszą do 8. Okręgowej Składnicy Artylerji w Toruniu najpóźniej do dnia 10. 12. 26 r. o godz. 12-tej, w którym to terminie rozpocznie się rozprawa ofertowa i nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Pomyślny wpływ podatków do kas skarbowych.

(AW). Wpływy za dwie dekady listopada danin i monopolu wynoszą zgórą 105 milj. zł, co pozwala przypuszczać, że do końca miesiąca listopada osiągnie się cyfrę wyższą niż w miesiącu październiku, gdzie wynosiły 151 mlj. zł.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.

Dnia 27 listopada 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunk wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Zyto	36 75	37 75
Pszonica	46 00	9 00
Jęczmień browarowy	39 00	37 00
Owies	30 50	32 50
Mąka żytnia 70% z work stan.		—33 50
Mąka żytnia 65% z work stan.		—35 00
Mąka pszenna 65% z work.	69 50	72 50
Otręby żytnie	26 00	—27 00
Otręby pszenne		—27 00
Ziemniaki jadalne	7 70	—8 10
Ziemniaki f.		—6 60
Rzepak	60 00	—65 00
Groch victoria	78 00	—88 00
Gorzecza	70 00	—90 00

Bank Polski płacił dnia 29. XI. za:

dolary amerykańskie	8,96
funtów szterlingów	43 57
franki szwajcarskie	173,12
franki francuskie	32,10
marki niemieckie	213 20
guldeny gdańskie	172 89
szylingi austriackie	126 60
korony czeskie	26,58
liry włoskie	37,75

Cedula urzędowa

z dnia 27 listopada 1926 roku.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa (kredytowy)	—6,85	(za 1 dolar)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy	17,00	(za 1 str mtr.)
5% Pożyczka konwersyjna 0,49 (za 1 złoty).		

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cegielski H. I—em	—13 00
Goplana I em zł	—13
Hartwig C. I em zł	—24 50
Młyn Ziemiański I em	1 40
Papiernia Bydgoszcz I—IV m.	—0 55
Unia* daw Ventzke I—III em	—6 0
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	—0 60

Tendencja: Bez zmiany

(25416)

Centrala Optyczna

wł. St. Zakaszewski
optyk-mechanik
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7, tel. 1099
rok założenia 1913.

Największy i najelegantszy zakład optyczny.

Fach. obsługa.

Własna pracownia trajectyjna elektrycz.
Hurt — Detail.



Nadzwyczajne korzyści

daje moja obecna

sprzedaż reklamowa!

Od 1-go do 25-go grudnia b. r. wydaję za ca. **20.000 zł. bonów.**

Kapelusze damskie

Kapelusze filcowe Kapelusze aksamitne najmod. formy od 6.50 za szt. i 1 bon na 25%	Kapelusze filcowe Kapelusze aksamitne wszyst. modne kolory i formy od 9.50 za szt. i 1 bon na 25%	Kapelusze filcowe Kapelusze aksamitne ładne wzory eleg. formy od 12.50 za szt. i 1 bon na 25%	Kapelusze modelowe we własnej pracowni wyk. od 16.50 za szt. i 1 bon na 25%
---	--	--	---

Kapelusze męskie

Kapelusze męskie męskie zł. 9.50, 14.50, 16.50, 22.— za szt. i 1 bon na 15%	Kapelusze męskie sztywne z podszewką ałtas. 19.50, 23.50 za szt. i 1 bon na 15%	Kapelusze sportowe, velour, i do zwł. cca w różnych cenach i 1 bon na 15%
--	--	---

Wszystkie bonny będą przyjmowane do wpłaty w pełnej wartości.
Spieszcie się — n.ema żadnego czasu do stracenia.

Fabryka i Hurtownia Kapeluszy
Leo Kammitzer

Bydgoszcz, Dworcowa 92.

Największy specjalny interes na miejscu.

Z dniem 1-go grudnia 1926 roku rozdzielamy nasze biura.

Adw. i notariusz Wawrowski
 prowadzić będzie biuro nadal przy pl. Wolności 1, telefon 1085

Adwokat Dr. Duleba
 prowadzić będzie biuro łącznie z adwokatem i notariuszem Morawskim, Nowy Rynek 12, tel. 389.

Wawrowski **Dr. Duleba**
 adwokat i notariusz. adwokat.

Bydgoszcz. **Żubini**
 Telefon nr. 965 Telefon nr. 4.

J. i P. Czarnecy
 dentyści

sztuczne zęby, plomb, mostki
 w najlepszym wykonaniu
 po najniższych cenach.

Spółka ratelni.

Ulica Jagiellońska nr. 9. (2640)

Godziny przyjęć: od godz. 9—5 bez przerwy.

Państwowe Nadleśnictwo Sarnagóra
 poczta Łązek, powiat Świecie

sprzeda w drodze submisji dnia 7 grudnia 1926 r.

wyrobione drewno użytkowe
 brzozy i sosnowe oraz

kopalniaki w całych długościach

z drzewostanów uszkodzonych przez sówkę chojnowkę z roku gospodarczego 1925/27. (27170)

Blizsze szczegóły i podział na losy w Ryнку Drzewnym.

Państw. Nadleśnictwo Bydgoszcz

sprzeda w drodze przetargu ustnego dnia 9 grudnia r. o godz. 10 w sali restauracyjnej p. Redliaka w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej

150 m² budulcu sosnowego I-IV kl.
500 mp szczap sosnowych
50 mp wałków „
80 mp gałęzi „

z lasnictw: Stryżek, Bielica, Biedaszkowo, Przyjezierze i Lochowo. Drewno pochodzi z roku gosp. 1927. Przetarg odbędzie się dla ludności miejscowej z dopuszczeniem kupców drzewnych. (27169)

Ważne dla Torunia!

Filija „Dziennika Bydgoskiego” Mostowa 17.

Agencja „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu:

W Śródmieściu:
 p. Rejmoniak, ul. Warszawska 8, skład towarów kolonialnych
 p. Rogowski, ul. Warszawska 15, „
 p. Habich, ul. Prosta 35, skład papieru. „

Przedmieście Bydgoskie:
 p. Szulc, ul. Mickiewicza 59, skład papieru
 p. Rzepa, ul. Mickiewicza 92, skład wyrobów tytoniowych
 p. Sukr: ul. Sienkiewicza, nar. Bydgoskiej 1, skład kolonialny
 p. Kamiński, ul. Sienkiewicza 29, skład kolonialny.

Przedmieście Mokre:
 p. Lanieca Z., Wodna 29
 p. Gębarski, Jana Albrechta 3, skład kolonialny

Podgórze:
 p. Kruszyński, ul. Główna 12, księgarnia
 p. Leier M., ul. Parkowa 27, skład kolonialny

Przyjmują abonament „Dziennika Bydgoskiego” na miesiąc grudzień

Orbierac można nasze pismo w filii o godz. 15, — w agencjach o godz. 16.



Ogłoszenie.

We wtorek, dnia 7 grudnia br. odbędzie się

w Lidzbarsku
jarmark na bydło i konie.
 (27200) Mag. strat.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 1 grudnia br. przed południem o godzinie 10 będzie w Browarze Mysłowskiem przez licytację najwięcej dającym za gotówkę (27184)

większa ilość kuf i beczek
 różnej objętości oraz 2 siwe konie sprzedane
Kozłowski, komornik sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa

W środę, dnia 1 grudnia 1926 r. o godzinie 13 w południe będą sprzedawał przy ul. Ks. Skorupki 8/84 najwięcej dającym i za gotówkę: 27190

Urządzenie składowe, 2 regały, 3 krzeseł, 1 aparat do piwa, szafę żelazną, 1 kanapę.
Ślusarek, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Nadzwyczajny sukces!

Automaty do gry za gotówkę „Sajazz”, cena hurtowa mk. niem. 62, pierwszor. wykonanie, jak również automaty do rozrywania perfum i elektryzacji najtaniej. L. THOMA & Co., Berlin S. 42, Wassertorstr 20 27199

1/4, 1/2, 3/4, 1 litr.
Fr. Kreski
 ulica Gdańska nr. 7.

250 gesi

średnio tużonych kupię zaraz z dostawą do 4 grudnia ewentualnie mniejszymi partjami. Zgłoszenia pod adresem (27178)

A. Guhl.
 Bydgoszcz Pomorska 42.

Poszukujemy kilku zdolnych (27039)

modelarzy

Zgł. uprasza
 Biuro Ruchm. Bydgoskiej Fabryki Maszyni Herm. Löhneri Sp. Akc.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobnie ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokojów męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedynczych i wyścielanych solidnego wykonania na dogodnych warunkach. poleca

Ignacy Grajner,
 Bydgoszcz,
 Dworcowa 8. Tel. 1921

Miód
 pszczylny z największej pasieki Podolskiej w opakowaniu za zaliczką 5 kg. 15 zł., 10 kg. 28 zł., przy większych zamówieniach informacji udziela firma Janczyński, Horodyszcze, Kozłów Tarnopolskie. (25710)

Fachowiec tartaku
 wykonuje reperacje, lat 40. samotny, jeśli możliwe na pańskim stole przy skromnym wynagrodzeniu poszukuje posady. Wstęp 1 lutego 27 r lub później Of. pod „R.R.” do Dzien. Bydg. 270.7

Na raty
 zęby sztuczne, leczenie piombowanie. Niezamożność znaczne ustępstwo. Duszyńska, dentysta, Śniadeckich nr. 20. (23265)

Najtańsza
 oprawa obrazów w magazynie malarskim Pomorska nr. 5. Odnawianie starych obrazów i antyków, piękne reprodukcje i obrazki artystyczne olejne od 10 zł. F-7649

Pracownia
 pończoch i swetrów wykonuje wszelkie roboty trykotarskie, suknie, swetry białe, pończochy, oraz nadrabia pończochy. Szwederska, Stroma 53. (F-7703)

SPRZEDAŻE

Czy jeszcze taniej?
 200 mórg ziemi pszenno-buraczanej, dobre budynki, dom o 8 pokojach, żywy i martwy inwentarz nadkompletny, prywatne, cena łącznie z długiem 50.000 zł. wpłaty połowe, 3 km. od stacji i miasta; 50 mórg pszenno-buraczanej ziemi, całe gospodarstwo I kl., inwentarz nadkompletny, 2 km. od stacji, cena 16.000 zł — i wiele innych tak do kupnia jak i dzierżawy poleca i przyjmuje świeże Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80, tel. 1815.

530 mórg
 pszennej ziemi, dom 10 pokoi, 6 mórg ogrodu, budynki masywne, 20 koni, 26 bydła, 50, martwy nadkompletny, szosa do miejsca, prywatne bez długów, cena 18000 dolarów, wpłaty 7000 dol. Młyn parowy, 8 par waley, 2 kamienie, tartak przy tym ładna willa i duży ogród, komunikacja wymiennita w pełnym biegu 15000 dol. wpłata 6—7000 dolarów poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń”, ul. Dworcowa 80 telefon 1815.

Fabryczna
 realność 2000 m² z ogrodem, budynkami, domem mieszkalnym, wolnym mieszkaniem, sprzedadza właściciele za 15.000 zł. Zgł. pod nr. „1293” do Dzien. Bydg. (26942)

Gospodarstwo
 83 morgowe. pszenne, inwentarz kompletny za 13 tys. zł. sprzeza Nowakowski, ul. Dworcowa 69. (F 7718)

Meble
 i inne rzeczy na sprzedaż. Stary Rynek nr. 2, I ptr. (27149)

Okręciły
 mój dom handlowy, utrzymany w dobrym stanie, z 2-ma wielkimi pierwszorzędnymi składami i wspólnymi oknami wystawowymi, położony przy przynajmniej jednej, w jednym z większych miast b. zaboru prus., doskonale prosperujący i zawierający w sobie wszelkie możliwości wielkiego rozwoju, względnie kwalifikujący się na założenie wielkiego domu towarowego, sprzedam za gotówkę, lub zamienię na większą posiadłość ziemską, mniej więcej 800—1000 morgów, względnie wydzierżawię. Łask. of. upr. się do Dz. Bydg. pod „F. I. B.” (26820)

Wyprzedaż!
 Suknie szwiotowe i flanelowe 8 zł Zimowe płaszcze damskie 18 zł. Kostjomy froterowe 15 zł. Cięta białina, trykotowa i lanolina, we wszystkich wielkościach. Przedmioty wzięzione, ubranka dziecięca, jaszki swetrowe, obuwie z prawdziwej skóry Derb i rozmaite inne rzeczy po niskich cenach poleca tan skład Jan Fryderych, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 59 (F-7621).

Meble
 jadalnie, sypialnie, duży wybór innych mebli na dogodnych warunkach sprzedaje dom mebli Śniadeckich 43. (F7670)

Jabłka!
 Mam większą ilość jabłek stołowych na sprzedaż. — Ślaboszewski, Czyżkówko Urnwaldzka 78. (27151)

10—20 centnarów
 gruszek do oddania hurtownie w składzie Wincentego Pola 11, Wilczak. (27114)

Pianino
 używane na sprzedaż. Majewski, Pomorska 65. (26883)

Futro
 ciężkie, dobre do wyjazdu na sprzedaż. — Nowicki, Mierzwin, pow. Inowrocław. (27001)

Włosek
 młody na sprzedaż. Knorr, ul. Sienkiewicza 14, II ptr. F-7704

KUPNA
 Kupię wszelką garderobę używaną obuwie oraz meble. — Dom Komisowy, Helena Barańska, Śniadeckich 11. (27124)

LEKCJE
 Haftu
 wyuczam, kurs 8 zł. Bocianowo 22, II ptr. prawo. (F-7661)

POSAZY
 Stenografji
 wyucza obecnie darmo li-stownie Redakcja Stenografii Warszawa, ul. Szczygła 12. (25459)

Cukiernik
 starszy, dobrze polecony znający pracę cukierniczą, potrzebny zaraz. Adres wskaze filija Dz. Bydg. w Toruniu. (27104)

Cukiernik
 obeznany dobrze w dziale ciastek potrzebny zaraz. — Zgłoszenia pod „Ciastka” do Dz. Bydg (27125)

Dzielnego
 stolarza przyjmie zaraz Leon Litkowski, Dworcowa 17. (F-7724)

Służąca
 która umie gotować, poszukuje od 1. 12 posady do lepszego państwa. Oferty do Dz. Bydg. pod „Uczciwa” (27145)

Urzednik
 gospodarczy, kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Urzednik gospodarczy”. (2697)

Cukiernik
 starszy, I. kl. fachowiec, znający wszelkie prace w zakresie cukiernictwa wchodzące, dzielny fachowiec w marcepanach i fantazjach. poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do filiji Dzien. Bydg. Toruń pod „Cukiernik”. (2709)

Młoda
 inteligentna gospodyni poszukuje posady u samotnej osoby. Oferty pod „U. 66” do filiji Dzien. Bydg. (F-7705)

P.ekarz
 lat 35, żonaty, poszukuje posady, ewtl. za drugiego. Oferty do Dz. Bydg. pod „Zonaty”. (27142)

MIESZKANIA
 Wydzierżawie
 kilka mieszkań 5—4 pokoj nowo wybudowanych, które będą od 1. stycznia do wynajęcia — Oferty pod „Nowe mieszkania” do Dz. Bydg (F-7333)

Mieszkanie
 6 pokojowe z wszelkimi wygodami przy ulicy Pomorskiej zamienię na takie same lub 5 pokojowe w okolicy Kordeckiego, Św. Trójcy, Jagiellońskiej. Zgł. pod „K 555” do Dz. Bydg. (27093)

Oficer
 poszukuje mieszkania od 3—4 pokojowego w centrum lub na Bielawka. Chybaż placę przedwojenną. Oferty do filiji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Despot”. (F-7703)

POKOJE
 1—2 pokoje
 umeblowane do wydzierżawienia. Sw. Trójcy 32, parter. (27116)

2 pokoje
 umeblowane, stonczne, frontowe, (duży przedpokój osobne wejście do wynajęcia. Staszica 2 I ptr. lewo. (F-7720)

Maly
 pokój do wynajęcia. Dworcowa 68, II ptr. prawo. (F-7732)

ładny
 ciepły pokój z utrzymaniem wynajmę. Poznańska nr. 14, I. pitero lewo. (27156)

Pokój
 słoneczny, ładnie umebl. dla pana do wynajęcia Ul. Łokietka 26, II ptr. lewo. (27155)

Pokój
 umeblowany z urządzeniem kuchni łazienka, światłem elektrycznym dla małżeństwa do wynajęcia. Błonia nr. 19, parter lewo. (27166)

Pokój
 umebl. dla ucznia gimnazjum lub bez, do wynajęcia. Teleton w domu. Cieszkowskiego 2, I ptr (27173)

Pokój
 umeblowany Gdańska 138, parter, do wynajęcia. (27177)

ROZMAITOŚCI

Restauracja — Wenecja
 obiady i kolacje z piwem lub kawą 90 gr. Śniadeckich 29. (5 min. od dworca). (F-7648)

Osi. zeżenie!
 Weksle wydane p. Stanisławowi Borowskiemu z ulicy Sw. Trójcy 12, płatne dnia 15 i 30 grudnia 1926, każdy na sumę 50 zł. niniejszym unieważniam i za takowe nie odpowiadam, ponieważ p. Borowski w oszukany sposób takowe odmiennie uzyskał. P. Borowskiemu wzywam do zwrotu weksli do dnia 1 grudnia b. r., w przeciwnym razie oddam sprawę prokuratorji. Stanisław Skibiński. (26944)

Za kilka złotych
 osiągnąć możesz dobrobyt i zadowolenie moralne, korzystając z Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum” — Warszawa, Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrekcja zapewniona. Wybór ubrzymi. (26707)

Kawaler
 blondyn zbożowiec lat 22, inteligentny, przystojny, miłego usposobienia, pragnie zapoznać pannę inteligentną, przystołą blondynkę od lat 18—21. Zgłoszenia z fotografią nadesłać do Dz. Bydg. pod „St. E 25”. (27093)

pana
 która onegdaj, dnia 25. bm. po przedstawieniu w Teatrze Miejskim przez omyłkę zabrała inną parasolkę, prosi o oddanie takowej do eksped. Dziennika Bydg. za odebraniem własnej. (27092)

nto
 weźmie dziecko 10-dniowy chłopczyk, za własne. Oferty do Dz. Bydg. pod „Chłopczyk”. (27147)

Konkurs.

Przy tutejszej mleczarni spółkowej wakuje zaraz stanowisko

mleczarza.

Ubiegający się o posadę winni wnieść udokumentowane podanie z życiorysem i odpisami świadectw do podpisanej spółki w terminie do 8. bm.

Pierwszeństwo mają osoby starsze ewtl. samotne, obeznane z wszelkimi czynnościami wchodzącymi w zakres mleczarni, a przede wszystkim specjalści na wyrób serów. (27035)

Spółkowa Mleczarnia Drawski-Młyn powiat Czarnków.

14. Państwowa Loteria Klasowa

Clagnienie 3-ciej klasy 7 i 9 grudnia.

Termin odwołania kończy się 2-go grudnia.

Kolektor: (27207)

M. Rejewska, Dworcowa nr. 17.

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Idealna Pasta Do Zębów



Krem Perłowy

JAN IHNATOWICZ, LWÓW

Mydło ogórkowe

MYDŁO MIXA jest najlepszym i najtańszym do prania.
MIXIN jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.

Wykwalifikowani
okarze, heblarze i żłobiarze
z dobrimi świadectwami i kilkoletnią praktyką zawodową mogą się zgłosić. Z powodu braku mieszkań przyjmuje się tylko kawalerów. (27121)

Rybnicka Fabryka Maszyn Sp. z ogr. por.
Rybnik G. Śl.

Krajowe Ubezpieczenie na Życie w Poznaniu
Plac Nowomiejski 8
poszukuje
dzielnych akwizytorów życiowych
pracujących bezpośrednio z Dyrekcją za wysoką prowizją. (263/5)



Maszynki do mięsa
jak i wszelkie części zapasowe
1718 poleca
F. Kreski
Gdańska 2

Ozdoby choinkowe
po cenie fabrycznej po czwasty od N. 1 za tuzin 1,20 zł. w każdej ilości są do nabycia na obcy rachunek w domu p.
Sznajdra F-7676
Bocianowo 6, II ptr.

Skradziona
książeczkę wojskową na nazwisko Franciszek Born unieważniam. (27189)

Zgubiona
książeczkę wojskową i kartę rowerową unieważniam. Jankowski, Fordońska 17. (26938)

Bacznosc!
Najtańsze owuie wszelkiego rodzaju (wyrób własny). Naprawa obuwia Wypniewski, plac Poznański 12, (naroznik Kordeckiego). (2.852)

Fotografujcie się
tylko w firmie „Wioł“
Sienkiewicza 44. (F-7730)

SPRZEDAŻE

Folwarki
750 mórg pszennej ziemi, blisko stacji i miasta, inwentarz żywy i martwy komplet. Cena 130 000 zł., wpłaty połowę 43. mórg pszennej ziemi koło Poznania w tem gorzelnia 14 mórg ogrodu, pałac o 10 pokoj. za 100 000 zł., wpłaty 50 000 zł. 200 mórg 30 000 zł., 130 mórg 30 000 zł., 70 mórg 20 000 zł., 40 mórg 12 000 zł. i wiele innych poleca biuro centralne, Bydgoszcz, Dworcowa 69. Nowakowski. F 7086

Wielki wybór
Majątki, domy, wile, fabryki, młyny poleca „Polonia“, Dworcowa 17, telefon 698. Westfalewski. (F-7713)

Majątek
z wolnej ręki, 20 mórg dobrej ziemi, 6 kilometrów od Bydgoszczy, na sprzedaż. G. Dreger, Prądy 48. (17139)

Okazja
89 mórg dobrej ziemi, 12 mórg łąki, zabudowania maszynowe z żywym i martwym inwentarzem za 14.000 zł. na sprzedaż. Sekolowski, Plac Wolności 2. (F-7733)

Majątki
140 mórg bardzo dobrej ziemi z żywym i martwym inwentarzem 10.000 zł. 52 mórgi pół pszennej pół żytniej z emi z żywym i martwym inwentarzem, dwa domy maszynowe 4.500 i przyjęcie h.potek. Wielki wybór domów, majątków, składów poleca i przyjmuje biuro „Merkur“ Szczodłowski Bydgoszcz, Dworcowa 53. (27195)

Kamienica
II-piętrowa z dwoma składami, blisko Starego Rynku, za 30.000 zł., wpłaty 20.000 zł. na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa nr. 69. (F-7715)

50 domków
z ogrodem w pobliżu Bydgoszczy, za 4000, 5000 i 6000 zł. na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa nr. 69. (F-7717)

500 mórg
wydzierżawie, budynki bardzo dobre, do objęcia potrzeba około 30 000 zł. Zgłosz do Dz. Bydg pod „Poważny“. (27191)

Dom
nowy I-piętr., z wolnym mieszkaniem, za 8.000 zł. na sprzedaż. Ul. Grunwaldzka 60. (27160)

Domy
dochodowe na ulicach Gdańskiej, Dworcowej od 25.000 zł. na sprzedaż. „Kosmopolit“, Pomorska nr. 1. (F-7711)

Składy
przy ul. Gdańskiej, Dworcowej. Długiej sprzeda „Kosmopolit“, Pomorska 1. (F-7712)

K r z y s t n y i n t e r e s !
Pracownia sukien i okryć damskich ze sprzedażą gotowych, z pierwszorzędnie wyrobioną klientelą, komorne tanie, kontrakt 4 lata. mieszkanie 3 pokoj. (parter) elegancki salon do przyjęć, umeblowane. 3 maszyny do szycia, najlepszy punkt Torunia, świetna egzystencja dla rodziny, z powodu spieszego wyjazdu za 3 000 zł. za całość na sprzedaż. — Zgłoszenia do „Par“, Toruń, Szeroka 46 pod „622“. (27202)

Skład
kolonialny z towarami za 1500 zł. na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 69. F-7716

Tanio
na sprzedaż kanapa, zegar, krzesła. Toruńska 13, w podwórzu, II ptr. lewo. (27737)

W a h o n o w a
sypialnia bardzo wykwintna, zupełnie nowa okazja na sprzedaż. Władysław: Sniadeckich 56. Tel. 10—25. (27187)

Meble
nowe, mało używane; pod dobrą gwarancją w cenach bardzo przystępnych, sprzedaje jak długo zapas starczy. Sypialki eleg. dębowe 1000 zł., jadalni 1000 zł., saloniki 1000 zł., pojedyncze kredensy mahoniowe, orzechowe i dębowe, stoły jadalnie mahoniowe, dębowe i orzechowe, kanapy, klubowe garnitury, szafonierki, umywalki, łóżka kompletne, zegary i wiele innych drobnych mebli. Magazyn mebli Górnoślązków, ul. Sniadeckich 56, (obok ul. Gdańskiej). Tel. 10—25. (27184)

Maszyna
do chleba nowa, palto zimowe, ubranie, cylinder, trzewiki męskie nr. 40-42, łóżko na sprzedaż. Kordeckiego 35, I ptr. lewo. (27193)

Z powodu
wyjazdu zaraz na sprzedaż: wielka szafa do bielizny, kanapa, dywan, szafa do książek, wielkie lustro, stół dęb., biurko, 6 krzesel, obrazy, urządzenie kuchenne. Pomorska 10. (27171)

Stala okazja
zakupu nowych i używanych mebli. Sypialki 495 zł., jadalni 675 zł., męskie pokoje 405 zł., bufety, dywany, lustra, zegar stojący, biurka, szafy do rzeczy, kuchnie, umywalki, garderoba na korytarz, kanapy, leżanki, toaletta do fryzury, pierzyna, dekki stebnowane, dekki pluszowe, figurki ozdobne, garnitury na umywalkę, krajobrazy, stoliki do szachów, szafonierka 32 zł., krzesła 8 zł., maszyna do szycia 85 zł., wózek sportowy 25 zł., łóżka 26 zł., materace 25 zł., krzesło do fortepjanu 25 zł. na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom, ptr. lewo, 7 minut od dworca małej kolejki. (27181)

Na sprzedaż
1 czarny dębowy stół 50 zł., 1 w elki obraz 120x160 cm (Rejtan) 120 zł., 2 olejne obrazy po 100 zł., 1 dywan 2x3 metry (aksmynster) jak nowy 400 zł., 1 skrzynka żelazna do piekarni 50 zł. Lesmanowa. ul. Gdańska 42. (F-7731)

Jadalnia
dębowa, modny fason jak nowa na sprzedaż. Sniadeckich 11, II piętro lewo. (F-7735)

W a ł a c h
5-letni, ciemnogłady, za 300 złotych na sprzedaż. Handel maki, Grunwaldzka 147. (27159)

Krowa
3 letnia z mlekiem zaraz na sprzedaż. Ul. Leszczyńskiego 12. (27197)

Krowa
3-letnia na sprzedaż. Na Wągorzu 47. (27182)

KUPNA
50 dragów
sosnowych od 10—12 zł. kupię. Of. pod „M. H.“ do Dzien. Bydg. (27175)

Dom
nieдалeko śródmieścia (ul. Długa, Dworcowa, Mostowa, Zbożowy Rynek-Wielniani i t. p.) z wolnym składem i mieszkaniem kupię natychmiast. Of. uprasza się skierować: Bethke, Nakło ul. Dąbrowskiego 175. (27148)

Dom
z wolnym składem w lepszej ul. miasta kupię. Pośrednicy wykluczeni. Of. pod „Zaraz — 25“ do Dz. Bydg. (27174)

Poszukuje
celem kupna maszynę do sieczki używaną i parownik do gotowania taksamo używany. K. Łuczak, Bydgoszcz Długa 43. (27198)

Pianino
za gotówkę kupię. Nawrocka, ul. Błonia nr. 10, II piętro. (F-7520)

Kino-aparat
w dobrym stanie poszukuje się celem kupna. Of. do filii Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „U. 66“. (F-7727)

Trak (gater)
szybkobieg nowoczesny, wymiar 450—600 m/m. Zgłosz. z ceną kierować: Tartak w Kociolkach, poczta Błaszki. (27201)

LEKCE
Angielskiego
lekcji, korepetycji, konwersacji udziela rutynowana nauczycielka. Gdańska 147. t. p. lewo od 5—7. (F-7726)

POSADY
Blacharz
do pokrycia dachów może się zaraz zgłosić. Ul. Brzozowa 27. (27152)

Z powodu
choroby poszukuję zastępcę do restauracji, leżącej w śródmieściu. Zgłoszenia Anna Szpredowa, (Szpręga) Restaur. Falstaff, Czersk. (26914)

Mistrza
cukierniczego, I. klasy fachowca poszukuje się zaraz. Kawiarnia „Pomorzanka“, Toruń. (27203)

Potrzebna
służąca do wszystkiego, z Małopolski lub Warszawy, znająca dobrą kuchnię. Ul. Paderewskiego nr. 37, II lewo. (E-7714)

Ucznia
z lepszym wykształceniem, przy wolnym utrzymaniu, przyjmie zaraz. Zgłoszenia z podaniem życiorysu Bydgoski Dom Delikatosew, L. Jankowiak, Bydgoszcz. Gdańska 22. Tel. 194. (F-7662)

Służącej
starszej, z dobrem gotowaniem, dla dwójga osób poszukuje się. Grunwaldzka nr. 80, I ptr. Tel. 285. (27110)

Służąca
umiejąca gotować potrzebna od 1. 12. Cukiernia, Jagiellońska 14. (27736)

Uczennice
do szycia i haftu potrzebne od 1. 12. Koperska, Sieroca 2. (27190)

Zastępstwa
poważnych fabryk. artykułów, mydeł i świec przyjmie zaraz dobrze zaprowadzony w województwach: Poznańskim i Pomorskiem przedstawiciel. Gwarancja pewna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Zastępstwo“. (27157)

Poszukuje
samotna, starszą kobietę do wszelkich prac domowych i do dzieci na pare godzin. Adres wskaże Dz. Bydg. (27192)

Dziewczyna
pracowita i czysta, może się zgłosić od 1 grudnia przy ulicy Krakowskiej 8, I piętro, pomiędzy godz. 9—11 przedpoł. (23920)

Skromna
panienka z szcziem do dwójga dzieci 6 i 3 lata na godzinę popołudniowe potrzeba. Adres wsk. Dz. Bydg. (27191)

Potrzebny
zaraz szofer-słusarz z paroletnią praktyką, kawaler trzeźwy i pracowity, z utrzymaniem. (Możliwość ożenku i deputat. Kandydaci przesyłają odpisy sw adectw, które zwrócone nie będą, z podaniem wysokości pretensji do Zarządu Majętności Kawęcia, poczta Krupocin — Bez swiadectw poprzednich chlebodawców i referencji zgłoszenia bezcelowe (27205)

Kasjer-ks ażkowy
42 lat. przyjmie posadę w młynie przedsiębior. handlu lub fabryce za złożeniem gwarancji lub przystąpi jako współnik. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „A. K.“. 27188

DZIERŻAWY
Lokal
handlowy, obszerny, do wynajęcia w Toruniu. Warunki: Toruń, Chelmińska 9, pokój 9, od godz. 4—6 wiecz. (27204)

Poszukuje
2—3 pokojowego mieszkania; placę roczną dzierżawę z góry i przeprowadzę remont. Zgł. pod „231“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-7709

2 pokoje
dobrze umeblowane, z urządzeniem kuchni, w lepszym domu, do wynajęcia. Kościuszki 48, part. lewo. (27144)

Mieszkanie
2-pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (27141)

Młode
małżeństwo poszukuje 2 pokoje z kuchnią wprost do gospodarza. Zapłać remont. Of. pod „Remont“ do Dz. Bydgoskiego. (27154)

Zamiana
4 pokoje z komfortem zamienię na 5—6 pokoj. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „L. N. 2000“. (27198)

Dla małżeństwa!
3 pokojowe mieszkanie z przynależnością w centrum miasta, jadalnia, sypialnia i pokój mieszkalny z kuchnią, z komplem umeblowaniem i sprzętem kuchennym, zaraz do oddania. Pośrednicy wykluczeni. Of. do Dz. Bydg. pod „E. K.“ (27180)

POKOJE
Poszukuje
pokojów umebl. z osobnym wejściem. Zgł. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „250“. (F-7729)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Okole, Siołka 9, I ptr. (27165)

Pokój
umebl. z niekrepującym wejściem dla 2 osób do wynajęcia. Bocianowo 47, II ptr. (27183)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Hetmańska 13, II ptr. prawo. (F-7725)

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Chocińska 3, parter lewo. (F-7735)

Pokój
umebl. z centralnym ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 7, part. lewo. (26176)

Pokój
dla dwóch panów z utrzymaniem do wynajęcia. Sw. Józefa 20, parter. (F-7721)

Pokój
umeblowany z światłem elektrycznym, blisko dworca. Adres wsk. filia Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7706)

Pokój
umebl. z całodziennym utrzymaniem dla inteligentnego pana do wynajęcia. Gdańska 165, III piętro lewo. Od 11—1 i 4—6. (27140)

Pokój
do wynajęcia. Nowy Rynek 10, ptr. lewo. (27162)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Warszawska 1, I piętro, prawo. (27164)

Pokój
umebl. dla 1 lub 2 panów z elektr. światłem i kąpielką do wynajęcia. Kordeckiego 34b, I ptr. (27146)

Pokój
umebl. duży, frontowy zaraz do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (27126)

Pokój
umebl. z oddzielnym wejściem bez pościeli do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 13. (27127)

Pokój
skromnie umebl. dla 1—2 panów do wynajęcia. Ul. Gdańska 75d, II p. lewo. (27161)

Pokój
słoneczny z niekrepującym wejściem zaraz do wynajęcia. Zacisze nr. 2, II ptr. lewo. (27173)

Pokój
umebl. na 2 osoby, albo dla bezdzietnego małżeństwa, do wynajęcia. Ul. Gdańska 66, I p. l. F-7710

Pokój
ładny do wynajęcia. Sienkiewicza 17, II p. prawo. (F-7707)

Pokój
umebl. dla solidnej panienki do wynajęcia. Pl. Poznański 13, I p. lewo. (27153)

Pokój
jasny, słoneczny z utrzymaniem wynajmę Garbary 17, II p. p. (27167)

Pokój
dla lepszego pana z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Zacisze 2 II. p. prawo. (27163)

Pokój
umeblowany na 2 osoby ze współużywanym telefonem i fortepjanem, ewent. z całym utrzymaniem Sniadeckich 21, II ptr. (27179)

Pokój
umeblowany na 2 osoby z utrzymaniem lub bez małżeństwa, z używaniem kuchni do wynajęcia. Zacisze 4 part. lewo. F-7667

Pokój
umeblowany, bez pościeli, z światłem elektrycznym, dla lepszego pana do wynajęcia. Ul. Sniadeckich 23, III piętro. (F-7723)

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Urocz 2, I p. lewo. F-7679

Pokój
umebl. ewtl. z używaniem fortepjanu do wynajęcia. Fredry 6, II ptr. prawo. F-7728

Pokój
umebl. z osobnym wejściem do wynajęcia, ul. Chopina 8. (F-7732)

Pokój
tanio z używaniem kuchni może być dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Promenada 15, ptr. prawo. (F-7719)

Pokój
umeblowany do wynajęcia, bez pościeli. Hetmańska 7, parter lewo. (26905)

ROZMAITOŚCI
800 dolarów
oddam jako pożyczkę za udzielenie mi posady. Zgł. pod „E. 800“ do Dzien. Bydg. (27158)

Książeczke
wojskową na nazwisko Zygmunt Sciesielski unieważniam. (27150)